Nr. 280 (z dod. por.). Dnia 10 października. Wtorek. Dnia 28 września (10 października) 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 512.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

Nadesłane.

Pobyt Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszych Państwa w Danji.

Dagbladet i *Danebrog* donoszą, że d. 19-go września (1-go października), o godzinie 10½ zrana, pociągiem nadzwyczajnym z Fredensborga przybyli do Kopenhagi Ich Cesarskie Mości Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani, Jego Królewska Mość Król Duński, Ich Cesarskie Wysokości Cesarzewicz Następca Tronu, Wielka Księżna Ksenia Aleksandrówna, Wielki Książę Michał Aleksandrowicz, Książęta Jerzy i Mikołaj Greccy i Księżna Marja Grecka.

Ich Cesarskie Mości z Najdostojniejszemi Dziećmi oraz Książętami i Księżną Grecką udali się z dworca kolejowego do świątyni św. Aleksandra Newskiego, Jego Królewska Mość Król Duński po drodze do pałacu Amalienborg wstąpił do Hôtel d'Angleterre z wizytą do hrabiego Paryża.

Najdostojniejsze Osoby przy wstępie do cerkwi powitał poseł russki, hrabia Murawjew, konsul jeneralny russki von Hoor wraz z wicekonsulem Kofodem i komendantami stojących w przystani statków russkich. Jak zwykle, dokoła cerkwi i po drodze, którą przebywały Ich Cesarskie Mości i Cesarskie Wysokości, zebrało się wiele ludu, witającego Najdostojniejsze Osoby radosnemi okrzykami.

Po ukończeniu liturgji Rodzina Cesarska raczyła być na śniadaniu na statku „Polarnaja Zwiezda". Do Najwyższego stołu zaproszone były niektóre dostojne osoby z Kopenhagi.

Około godziny 2-ej Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan odbył przegląd stojącego w przystani krzyżowca „Najezdnik". Jego Cesarska Mość raczył przebyć na krzyżowcu pół godziny. Zarówno przy powitaniu, jak i przy odjeździe Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana odzywały się salwy działowe.

O godzinie 3-ej wszystkie Najdostojniejsze Osoby odjechały razem ze stolicy do Fredensborga.

(*Warsz. Dniewn.*)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie solenna ku Jej czci wotywa.

— Jutro, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), przypada szósta solenna nowenna ku czci św. Teresy; wotywa przed obrazem tejże świętej odprawiona będzie o godz. 9-ej zrana.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wypchnięty przez dzisiejszy gabinet belgijski z szeregów armji, słynny inżenier wojskowy, jen. Brialmont, miał przed kilkoma dniami rozmowę z przedstawicielem *Indépendance Belge*, która w niektórych szczegółach swoich niezmiernie jest pouczającą.

Wiadomo, że Brialmont, jako deputowany Brukselli, zamierza w izbie wygłosić mowę, w której wykaże niedostateczność środków militarnych Belgji dla obrony jej neutralności. Dowiedzie on—jak zapewnił swojego *interviewera*—że armja belgijska jest słabą i źle zorganizowaną, że sposób rekrutowania jej nie przedstawia nawet rękojmi utrzymania porządku w kraju. Trzynaście klas milicji, każda licząca po 13,000 ludzi, nie daje w razie mobilizacji nawet 130,000 ludzi, jak rząd przypuszcza; sama zaś obrona nowych fortyfikacyj potrzebuje 80,000, a obóz oszańcowany pod Antwerpją 15,000. Armja polna Belgji, jeżeli wystarczyć ma do skutecznej obrony linji Mozy przed najazdem nieprzyjaciela, nie chcącym uszanować poręczonej traktatami neutralności belgijskiej, składać się powinna z siedmiu mieszanych dywizyj (sześciu czynnych i jednej rezerwowej), tudzież osobnej dywizji jazdy. Armja ta liczyć powinna 116,000 ludzi. W ogóle Belgja potrzebuje 246,000 ludzi zbrojnych i zdolnych do akcji, których dostarczyć powinno dwanaście klas poborowych. Odliczając 19% na ubytki, wystarczyłoby rocznie 25,000 rekrutów, z których należy 15,000 zaliczać do szeregów armji czynnej, a 10,000 do rezerwy. Brialmont oświadcza się przeciw powszechnej służbie wojskowej i przemawia za utrzymaniem dotychczasowego systemu losowania. Natomiast będzie proponował zniesienie zastępstwa.

Wiadomość, która przez Bordeaux dobiegła do Paryża, jakoby z portu Paulliac młody książę August sasko-koburski odpłynął w wiadomych zamiarach do Ameryki, okazała się mylną. Służy on dotąd w Poli, jako oficer marynarki austrjackiej. Tymczasem wskazano na tę okoliczność, że bliższe prawo do

Zwyrodnienie literatury.

II.

Nordau usiłuje w rozdziale, który nazwał „etjologją", postawić rzeczywistą djagnozę dekadentyzmu, ale powody przez niego podane są znów tylko skutkami dawniejszych, a pominiętych w „Zwyrodnieniu" przyczyn.

Idąc za wskazówkami Morel'a, twierdzi, że pokolenie współczesne zatruło się poprostu różnemi narkotykami. Kiedy we Francji przypadało w roku 1841-ym 0·8 kilo tytuniu na głowę, wzrosła ta cyfra w r. 1890-ym do 1·9 kilo. Taki sam rezultat wykazuje statystyka w Anglji i Niemczech. I alkoholów używamy dziś daleko więcej, aniżeli nasi przodkowie.

Do przyczyn obecnego upadku zalicza Nordau także rozkwit wielkich miast, rozszerzających się od lat kilkudziesięciu niesłychanie szybko. Ludzie, zamiast siedzieć po wsiach i w mniejszych osadach, gdzie mają zdrowe powietrze, świeższy pokarm i czystszą wodę, cisną się do stolic, nie różniących się pod względem zdrowotnym od okolic zabagnionych.

I o przepracowaniu chwili bieżącej nie zapomniał Nordau, wskazując na chorobliwy pośpiech w życiu wszystkich robotników, bez względu na rodzaj zajęcia.

Powyższe powody miały zniszczyć zdrowie współczesnego człowieka i przyczynić się w dalszym ciągu do zwyrodnienia literatury i sztuki.

Nie ulega wątpliwości, że nadmierne używanie nikotyny i alkoholów, narkotyków w ogóle, nie służy nikomu, ale nikt rozumny nie zatruwa się rozmyślnie. Jeśli Balzac wypijał codziennie trzydzieści filiżanek czarnej kawy, a każdy z nas, przykuty do biurka przez większą część doby, trzeźwi się herbatą lub tytuniem, to nie czynimy tego dla przyjemności.

Pracujemy wszyscy zawiele, męczymy się zaś dlatego nad siły, bo nas mądrość naszych mistrzów zdemoralizowała. Pokoleniu, wychowanemu w wierze, że „ubóstwo jest złem w samem sobie" (Darwin), a celem życia powinna być szczęśliwość (Spencer), że losy człowieka kończą się stanowczo w ramach kołyski i grobu, trudno się dziwić, iż chciałoby się użyć na ziemi, ile się tylko „zmieści" do użycia zaś potrzeba pieniędzy, a nie każdy dziedziczy fortuny lub wygrywa na loterji.

Pracujemy więc wszyscy nad siły, pokrzepiając się nadzieją rychłego dobrobytu. Łudzimy się oczywiście, obecny bowiem ustrój społeczny sprzyja nie połowi robotnika, lecz sprytowi kapitału.

Nie myli się Nordau, gdy obwinia wielkie miasta o zatruwanie ludzi, ale na wsi może mieszkać tylko właściciel ziemski, chłop, kowal, stelmach dworski i nieliczna służba rolna. Cała wyższa inteligencja musi się tulić pod skrzydła stolic kraju lub prowincji, gdyż tylko w głównych ogniskach życia może zarobić na byt powszedni. Uczony, literat, artysta, dziennikarz, wyższy urzędnik, zdolniejszy lekarz, prawnik i td., nie posiadający osobistego majątku, byliby w Koziej Wólce piątem kołem u woza. Na sport odżywiania się świeżem powietrzem mogą sobie tylko zamożni pozwolić.

Wszędzie dostrzega autor niemiecki skutków, pomijając istotne przyczyny.

Jak wszyscy myśliciele i krytycy, którzy trzymają się uparcie jakiejś jednostronnej doktryny, połączył i Nordau różne zjawiska, nie należące do tej samej rodziny.

I tak zaliczył do „zwyrodnionych" Emila Zolę, który nie był nigdy dekadentem. Autor „Nany", materjalista, artystyczny wyznawca pozytywizmu i ewolucjonizmu, jest wprawdzie naturą brutalną, ale mimo to zdrową. Wiedział on doskonale, czego chciał, do czego dążył; z pełną świadomością wcielał teorje i metody wiedzy nowoczesnej w powieści, i wierzył w ich siłę, w ich posłannictwo. Dość przeczytać dzieła krytyczne i polemiczne Zoli, aby zrozumieć jego temperament. Co Comte, Littré, Spencer, Darwin, Bernard uczyli teoretycznie, to pragnął on praktycznie wykonać. Głównie atawizm olśnił jego głowę logiczną.

Pierwsze, dalekie ślady dekadentyzmu spotykamy u Flaubert'a (nienawiść do obecnego porządku), u Goncourt'ów (prze subtelność języka), u Maupassanta w końcu (absolutny pesymizm), ale u Zoli nie dostrzegamy nigdzie chorobliwości. Z konsekwencją i z wiarą ucznia szedł on do swoich celów, dopóki zaś człowiek w coś wierzy, cokolwiekby to było, nie jest dekadentem.

I wszystkich symbolistów francuskich ogarnął Nordau wspólną nazwą „zwyrodnionych", chociaż są między nimi talenty, z których prawdopodobnie ideały dorastającego włśśnie pokolenia wykwitną.

Gdy Karol Morice, teoretyk i polemista symbolistów, skarży się na nierozumne popularyzowanie hipotez naukowych, nie jest wcale „zwyrodnionym". Wie on wybornie, że do przyjęcia pewnych doktryn potrzeba gruntu przygotowanego, że co uczonemu nie szkodzi, może złamać dyletanta. Nie człowiek chory wyraża się, jak następuje: „Jest rzeczą pożałowania godną, iż nasi mistrzowie obniżają wartość wiedzy, rzucając ją między motłoch w formie traktatów popularnych. Powierzać doktryny umysłom podrzędnym, znaczy to samo, co oddać nieświadomych na pastwę fałszywych wykładów i mylnych domysłów. Bo słowo, zawarte w książkach, jest martwe i może przepaść razem z bibułą. Żyje tylko prąd, spowodowany przez słowo i tchnienie, które z niego wychodzi. A jakiż to prąd, jakie tchnienie? Stulecie nasze było wyborną szkołą rozumu, ale daremne poszukiwanie prawdy odebrało nam znów wiarę w ten rozum. Wiedza nakreśliła słowa: tajemnica, piękno, radość, ludzkość, i dziwi się, że człowiek odwraca się od jej eksperymentów.

W ten sposób nie przemawia „chory". Raczej trzeźwym należy nazwać Morice'a.

Nordau gniewa się na symbolistów za ich lekceważenie wiedzy. Bo nietylko kocha naukę, lecz stawia ją, jak pozytywiści, po nad wszystkie inne kierunki pracy ludzkiej w ogóle. W rozdziale o „symbolistach" pomieścił hymn pochwalny na cześć wiedzy.

— Twierdzić, że świat odwraca się od wiedzy — mówi — dlatego, że metoda empiryczna, czyli obserwowanie i notowanie faktów, zbankrutowała, równa się rozmyślnemu kłamstwu lub niepoczytalności. Człowiek uczciwy i zdrowy na umyśle powinien się takich bałamuctw wstydzić. Wiedza czasów ostatnich rozjaśniła za pomocą analizy spektralnej istotę najdalszych ciał niebieskich, odsłoniła jakość ich części składowych, ich ciepłotę, szybkość i kierunki obrotów. Potwierdziła jednolitą naturę wszystkich

tronu brazylijskiego miałyby dzieci starszej córki cesarza Don Pedra, Izabelli, poślubionej hr. Gastonowi d'Eu i to tylko, gdyby hrabina zrzekła się tronu. Z małżeństwa tego przyszło na świat dwóch synów: Pedro i Ludwik; pierwszy z nich w danym razie byłby legalnym następcą tronu. Synowie księcia Augusta sasko-koburskiego: Pedro, August i Ludwik, jako pochodzący od młodszej córki zgasłego cesarza, Leopoldyny, dopiero na drugim stoją planie. Kandydatura najstarszego z nich zresztą, Pedra, nie wchodzi w rachubę, ponieważ jest chronicznie chory m.

Br. Z.

„Secesja” w Monachjum.

Dwa lata minęło jak w Towarzystwie artystów: „*Künstlergenossenschaft*” powstało rozdwojenie, które powoli do tak potężnych doszło rozmiarów, iż, rozszerzywszy się na całe Niemcy wywołało przewrot w artystycznem życiu i ruchu tego kraju.

Powodem do tego, a raczej protekstem było starcie interesów osobistych, w istocie przyczyna jest daleko jest głębsza. Jest to wieczna potrzeba odnawiania się, tkwiąca w każdym organizmie, tak w indywiduach oddzielnych jak i w towarzystwach. Życie—to ruch i ciągła przemiana, nic więc dziwnego, że i „*Genossenschaft*” bardzo szanowna zresztą, ale trochę leniwa instytucja, (tem leniwsza, iż składa się z 1,000 prawie członków, z których ledwie 200 maluje obrazy możliwe na wystawę) tym samym prawom podlegać musi.

Rozdwojenie doszło do tego stopnia, iż cała grupa artystów monachijskich złożona przeważnie z najgłośniejszych nazwisk w sztuce nowoczesnej, że tylko kilka z tych nazwisk wymienię: prof.: Bruno Piglhain, Gabriel Max, Albert Keller, Fritz von Uhde, Lieberman i inni, odłączyła się od Genossenschaftu i założyła nowe towarzystwo „*Verein Bildender Künstler Münchens*”, któremu to towarzystwu dla scharakteryzowania, iż się odłączyła od dawnego, nadano przydomek „Secesja”.

Przydomek ten został i wszedł w użycie, ale pod nim kryje się nie żadna anarchja artystyczna lub zbuntowana jakaś młodzież. Jest to towarzystwo poważne, możliwie rozumnie zorganizowane, składające się przedewszystkiem z najgłośniejszych artystów monachijskich, do których, jako honorowi członkowie przyłączyli się tacy artyści: francuscy, belgijscy, angielscy i t. d., jak: Dagnan Bouveret, Besnard, Roll, Gervex, Corolus Duran, Israels, Courtens, Herkomer i wielu innych.

Stanął wreszcie w kwietniu r. b. gmach choć tymczasowy, ale wspaniały i urządzono w nim pierwszą wystawę nowego towarzystwa. Obrazów tu daleko mniej niż na innych wystawach, (*jury* było nadzwyczaj ostre i wybredne) poziom za to ogólny jest znacznie wyższy, niż bywało, i całość robi wrażenie bardzo poważne, spokojne, a nie męczące.

Dawne wystawy to bazar, sklep kunsthändlera, odurzający krzyczącemi i sprzecznemi z sobą barwami i niedający widzowi skupić się w jednym kierunku i na jednem wybitnem dziele sztuki. Wystawa secesji — to kilka salonów urządzonych umiejętnie, widz nie męczy się, może skoncentrować uwagę na to lub inne dzieło sztuki i po obejrzeniu wszystkiego—wrażenia jakie mu pozostają—są o wiele jaśniejsze, niż dawniej, kiedy wynosił chaos i zmęczenie fizyczne prawie przygnębiające.

Tyle o powstaniu nowego towarzystwa i o wystawie secesji. A teraz chciałbym choć w krótkości wytłumaczyć głębsze znaczenie tej wystawy i bezwiedny może, lecz bardzo silny ruch artystyczny, który jest w trakcie wytwarzania się.

Przedewszystkiem zróbmy krótki bilans tego, co mamy po za sobą.

Romantyzm zabił nudny, bezkrwisty pseudoklasyczny szemat, dał swobodę, rozwinął fantazję i wyraził się ostatecznie w kilkunastu arcydziełach. Ale zabrakło silnych indywidualności i romantyzm znużył, bo mógł egzystować tylko na olbrzymich talentach oparty, szary tłum, który szedł za nimi—to nuda, znowu szemat, przesada nieznośna, mało a raczej nic obserwacji, same frazesy i patos pusty...

I oto zjawia się reakcja tem silniejsza na razie, im więcej społeczeństwo romantyzmem zmęczone było, wyradza się — realizm, naturalizm, nazwy może nowe ale sens stary, bo powtarzający się od wieków w sztuce.

Realizm przynosi ze sobą obserwację głębszą natury, wyłamuje jakoby drzwi od pokoju, zatrutem i stęchłem powietrzem napełnionego, odrzuca zestarzałe formułki, które miały rację bytu w swoim czasie, kiedy stworzone zostały przez indywidua dla osobistego ich wyrażenia siebie, ale przystosowane dalej stały się pustym frazesem. Zjawiają się literaci i artyści genjalni, charakteryzujący w sobie cały ruch, ale jednocześnie obracający się w bardzo ciasnych granicach. Fantazja, wyższe uczucia i pragnienia to już niepotrzebne na razie, tylko *obserwacja, studjum* ma rację bytu. Dochodzą do nonsensu i powtarza się znów stara historja, tylko prędzej niż się spodziewano przychodzi przesyt.

Myśl ludzka nie pozwoli się za długo trzymać w ciasnych granicach, to, co realizm dobrego zrobił, uznać trzeba, ale to tylko cząstka całości, to nie relsy, w które można sztukę wsunąć, pchnąć naprzód i spać spokojnie, trzeba swobody, i oto zarysowuje się w ostatnich kilku latach nowa reakcja. Chcą zużytkować to, czego realizm nas nauczył, ale w daleko szerszych granicach.

W Anglji szkoła szkotów oparta na fantazji daje nam próby z talentem. We Francji symboliści, mistycy, neochrześcjanie chcą w sztuce wyrazić (często niedołężnie) niepochwytne dotąd wrażenia. Nerwowe natury przy schyłku wieku szukają gwałtownie nowych sposobów wysłowienia się. Niemcy, jak zwykle, mniej inicjatywą się odznaczający, podlegają wpływowi francuzów.

We wszystkich wre chęć odświeżenia się, wszyscy próbują...

W tem właśnie tkwi ruch, zarysowujący się obecnie. To jest głębsza przyczyna rozprzężenia towarzystw artystycznych we Francji i w Niemczech.

Artyści żywsi, w pełni twórczości, zgodzić się nie mogą z kilkunastu malarzami zadowolonymi z siebie, siedzącymi w wygodnych a zaśniedziałych fotelach. Oprócz tego za każdym odważniejszym krokiem czuli się oni przytrzymani za poły surduta przez zwarty szereg tłumu malarzy, stanowiący ogromną większość towarzystwa. Otrząsnęli się wreszcie i są panami u siebie.

Zarzucić będzie można i tutaj bardzo wiele, bo ludzie ludźmi zawsze zostaną, ale jest to krok naprzód, jest przynajmniej przebudzenie z dawnej ospałości tem więcej usprawiedliwione, że ci, którzy do nowego życia chcą sztukę powołać, należą po większej części do najwybitniejszych sił niemieckich i francuskich i że mają po za sobą fundament prawdziwej wiedzy i doświadczenia.

Wacław Szymanowski.

„OTELLO.”

Gorączka wielka panowała w Medjolanie d. 5-go lutego r. 1887-go, gorączka, która ze stolicy Lombardji udzieliła się całemu światu muzykalnemu, wszystkim wielbicielom prawdziwej, z natchnienia płynącej melodji.

Ale bo też stać się miał fakt wagi niemałej; po 16-letniej przerwie największy z żyjących genjuszów muzycznych występował z nową operą; Verdi po „Aidzie”, wystawionej pierwszy raz w Kairze d. 24-go grudnia roku 1871-go, oddawał pod sąd publiczności i krytyki nowo dzieło swoje—„Otella”.

W świecie artystycznym wywołało przygotowanie tej premjery wzruszenie niesłychane, które zilustruje najlepiej następujący urywek z listu, pisanego przez przedstawicielkę Desdemony, Romildettę Pantaleoni, do znajomej osoby:

„Jestem strasznie zajęta próbami, które trwają codzien-

---

form siły i uprawdopodobniła jednolitość materji. Wykryła tajemnice elementów chemicznych i wytłumaczyła budowę i rozwój związków organicznych. Zwróciła uwagę na elektryczność i wyzyskała ją praktycznie. Geo- i peleontologję odnowiła, bjo- i embrjologję stworzyła, chronografję i fotografję natychmiastową zastosowała w życiu. I wobec tak wspaniałych rezultatów znajdują się ludzie, którzy śmią mówić o bankructwie wiedzy...

O bankructwie wiedzy, jako takiej, nikt nie mówi, wiedza bowiem jest tak samo nieśmiertelna, jak religja, poezja, sztuka, jak dusza ludzka w ogóle. Należy ona do tych potęg, które stawiają człowieka ponad zwierzę, i zgaśnie dopiero z ostatniem tchnieniem potomstwa prometeuszowego.

Mówi się dziś tylko coraz głośniej i szerzej o jednostronności metody pozytywno-ewolucjonistycznej, która nie mogła dotrzymać wszystkiego, co obiecywała.

Nordau przeczy, aby ostatnia forma wiedzy obiecywała ponad możność swoją. Ambicją jej było uważne obserwowanie zjawisk—nic więcej.

Z takiego punktu wyszli rzeczywiście pierwsi pozytywiści i ewolucjoniści Francji i Anglji, ale nawet twórcy kierunku nie utrzymali się aż do końca życia w granicach z góry wykreślonych. Wiadomo, że Comte majaczył w drugiej połowie swojej działalności o jakiejś religji pozytywnej, Darwin wciągnął i człowieka w doktrynę o zmienności gatunków, a Spencer usiłuje ogarnąć ewolucjonizmem całokształt pracy ludzkiej. Wszyscy zresztą wtargnęli do dziedziny nauk humanistycznych, które nie mogą się obyć bez metafizyki, więc usuwają się z pod kontroli obserwacji i doświadczenia.

Jest nieprawdą, aby się metoda pozytywna zadowolniła spostrzeganiem i zapisywaniem zjawisk. Chciała ona być wiedzą w ogóle, filozofją nauk, czemu się dziwić nie można, bo człowiek nie jest baronem, aby mu wystarczał ciasny widnokrąg postrzeżeń. Bez metafizyki żyć nie potrafimy.

W tem, że metoda pozytywna przekroczyła granice, zakreślone przez jej istotę, spoczywa właśnie jej główna wada. Pragnęła wytłumaczyć człowiekowi wszystko, co go obchodzi, a nie podołała zadaniu. Bardzo słusznie mówi wyróżniany przez Nordau'a Paulhan: otacza nas bezmierne morze niepoznawalnych, które nas niepokoją. Żądamy, aby nam do nich drogę wskazano. Ewolucjonizm i pozytywizm zamknęły wszystkie drogi, wiodące do krain nieznanych i dlatego nie mają prawa do królestwa nad duchami.

Z tęsknoty za „niepoznawalnemi”, ze znużenia „faktami”, „dokumentami” tryska współczesny mistycyzm, nie zaś ze „zwyrodnienia” fizycznego, jak Nordau mniema. Osłabienie nerwowe jest zawsze skutkiem rozbicia psychologicznego.

Nordau jest tak zaciekłym wielbicielem wiedzy, iż woła: niema wyższego ideału na ziemi nad pomnażanie świadomości. Przypomina więc zapał młodego pozytywizmu i ewolucjonizmu, spóźnił się przynajnajmniej o lat dwadzieścia. Nietylko wierzy bez krytyki, co metoda pozytywna do wierzenia podaje, ale wyrzuca mistrzom ich zwątpienie. Nie podobają się mu Spencera „niepoznawalna” i Dubois Raymonda „*Ignorabimus*”. Możeż być szczytniejszy obraz—mówi—nad widok uczonego, schylonego nad mikroskopem? Niczem święty, bohater w porównaniu z przyrodnikiem...

Dziecinny to dziś entuzjazm, jak śmieszną była przechwałka Berthelota: niema już tajemnic pod słońcem.

Nordau chciałby cofnąć prąd idealny, który pędzi z gwałtownością długo tamowanego potoku i dlatego zaliczył do „zwyrodnionych” wszystkich reakcjonistów literatury europejskiej chwili obecnej. Kto nie pada na kolana przed wiedzą, przed obserwacjami, faktami, jest zwyrodnionym fizjologicznie i psychologicznie.

Niedołęgami umysłowymi i cielesnymi są, podług Nordau'a, zarówno dekadenci francuscy, jak: Ibsen, Tołstoj, Ryszard Wagner, Nietzsche, Maeterlinck. Trzeba nie chcieć dostrzedz rozmyślnie ewolucji wyobrażeń współczesnych, aby postawić Tołstoja obok Nietzschego, Ibsena obok Maeterlincka. Ogień i woda, siła i obłęd...

Tytuł pełnych dekadentów służy właściwie tylko zwyrodnionym epigonom naturalizmu (Huysmans, Barrès), niektórym parnasistom (Baudelaire, Verlaine, Mendèz) i kontynuatorom moralności niezawisłej (Nietzsche).

Że literatura współczesna w ogóle choruje na brak wyraźnych form i tendencyj, że rozbiła się na dziesiątki kierunków i kieruneczków, że spotykamy u symbolistów cechy znamienne dekadentyzmu, nic w tem dziwnego ani przerażającego. Przechodzimy obecnie gorączkę chwili przejściowej, w takich zaś momentach nie może być mowy o zwartych, zamkniętych w sobie programatach, o jasnych wskazówkach i skończonych, powszechnie uznanych formach. Wszystko przecież, co było, przestało istnieć, a co nastąpi, tego jeszcze nikt nie widzi.

Co się obecnie dzieje, jest mgławicą, z której się jakiś nowy, ustalony prąd wywiąże. Czujemy tylko nad sobą powiew idealny i słyszymy głosy budzącej się znów metafizyki. Błędne to koło—zapewne—ale było-ż kiedykolwiek inaczej?

Maks Nordau osadził dumny swój gmach na kruchych podwalinach i dlatego budował bez przyszłości. Bo gmach to bezsprzecznie dumny i olbrzymi. Rzadko spotyka się tak niezwykłą erudycję literacką, połączoną z wiedzą lekarską, jak w „Zwyrodnieniu”. Pierwsza to zresztą w literaturze europejskiej próba sprowadzenia wszystkich zjawisk współczesnych do jednego mianownika. Co francuzi obecnie w tym kierunku piszą i wydają (Honcey, de Voguë, Rod, Desjardins itd.), nie przekracza ram monografji lub krytyk okolicznościowych.

Gdyby Nordau był poprzedził malowidło „zwyrodnienia” charakterystyką właściwych jego przyczyn (pozytywizmu i ewolucjonizmu) i zwrócił baczniejszą uwagę na psychologję, zamiast na fizjologję, byłby stworzył dzieło niepospolitej wartości. Ale tego nie chciał, nie mógł uczynić wielbiciel metody pozytywnej.

Za to należy się Nordau'owi szczery oklask wszędzie, gdzie poddaje krytyce właściwy dekadentyzm. Jego sylwetki: Huysmansa, Barrès'a, Verlaine'a, a głównie studjum o Nietzsche'm nie pozostawiają nic do życzenia.

I jako bogaty materjał zasługuje „Zwyrodnienie” na pamięć wszystkich, których zajmują epileptyczne drgania przecywilizowanej duszy ludzkiej chwili obecnej.

Teodor Jeske-Choiński.

nie do godz. 4-ej po południu i później. Dzisiaj prosił mnie Verdi, żebym pozostała, gdy wszyscy koledzy już opuścili scenę. Musiałam raz jeszcze w obecności „wielkiego starca", Boita i Faccia odśpiewać boską pieśń: „Śpiewaj, wierzbo, wielka wierzbo..." Odegrałam całą scenę z głębokiem uczuciem, jakie ta chwila we mnie wywołała, a Boito powiedział po tej scenie o mnie do Faccia: „Ta Romildetta jest ideałem Desdemony!" A Verdi, wielki, nieśmiertelny Verdi, który mnie wyróżnia więcej, niż na to zasługuję, co mnie uszczęśliwia, uśmiechnął się do mnie z owym anielskim wyrazem, jaki rozjaśnia jego dobrotliwą twarz, ilekroć mu coś prawdziwą radość sprawia. Według mego zapatrywania, „Otello" jest pod każdym względem najwspanialszem dziełem, jakie Verdi kiedykolwiek stworzył."

Podczas premjery wejście na scenę La Scali wzbronione zostało najsurowiej wszystkim, nie biorącym udziału w przedstawieniu osobom. Verdi przybył za kulisy o godzinie 8-ej w towarzystwie librecisty swego, Boita, i swego wydawcy, Ricordi'ego. Maestro brał czynny udział w pracy reżyserskiej; podczas burzy w akcie pierwszym chwycił za płytę z blachy cynkowej i wstrząsał nią, odgłos grzmotu naśladując; w akcie trzecim zaś dyrygował chórami, przyczem takt nogą wybijał.

Publiczność zgotowała 74-letniemu mistrzowi przyjęcie owacyjne, a jeśli akt trzeci oziębił nieco entuzjazm, czwarty natomiast, począwszy od przegrywki, podniósł znów zapał do zenitu. Signora Pantaleoni zmuszona była powtarzać „Ave Maria", ostatni duet Desdemony z Otellem wywarł wstrząsające wrażenie, nie mniejsze od końcowego duetu aktu pierwszego, kiedy Otello zaczyna pieśń miłosną cudnemi słowy: „*Tu m'amavi per le mie sventure, Ed io t'amavo per la tua pietà*".

Po dziesięćkroć wywoływała rozentuzjazmowana publiczność maestra po ukończeniu opery; wszyscy widzowie powstali, damy powiewały chustkami. Daremnie znużony pracą, wyczerpany wzruszeniem Verdi usiłował wyjść z teatru pokryjomu; kilkotysięczny tłum otoczył jego powóz i, pomimo protestów maestra, wyprzągł konie i pociągnął go do hotelu.

Zdawało się wówczas, że „Otello" zakończy szereg oper przez nieśmiertelnego mistrza stworzonych, aż oto upłynęło lat sześć zaledwie i na tej samej scenie medjolańskiej Scali rozległy się w marcu r. b. dźwięki „Falstaffa". Lecz i ta opera nie będzie łabędzim śpiewem niewyczerpanego gienjuszu; wieść niesie, że Verdi pracuje nad nowem dziełem scenicznem, w którem rolę główną przeznaczył dla słynnej dziś *divy*, Gemmy Bellincioni. „Czemu nie podoła moja starość, to uzupełni młodość pani"—powiedział maestro do znakomitej artystki. Jaki będzie jej tytuł, od kogo treści do libreta zapożyczył Verdi—dotąd niewiadomo.

* * *

Z myślą przyobleczenia w szatę muzyczną ponurych dziejów namiętnego murzyna Wenecji nosił się Verdi blizko trzy dziesiątki lat. W epoce, kiedy „Rigoletto", „Trubadur" i „Traviata" jaśniały na horyzoncie operowym blaskiem swojej pierwszej młodości, maestro, będąc w Paryżu, dokąd się udał dla inscenizowania „Nieszporów sycylijskich", rzekł do jednego ze swoich przyjaciół: „Jeżeli istnieje przedmiot do opery, który mnie pociąga, który zbliża się do ideału artystycznego, do jakiego od lat dążę i jaki w dotykalniejszej codziennie postaci staje przedemną, to tym przedmiotem jest „Otello" Shakespeare'a! Ale któżby się odważył zabrać do tego po Rossinim?"

Pomimo tej nieufności do własnego genjuszu nie porzucił Verdi myśli przetłumaczenia nieśmiertelnego dzieła brytańczyka na mowę, wszystkim ludom zrozumiałą, i gdy cały świat wplatał nowe gałęzie do niewiędnącego nigdy wieńca sławy twórcy „Aidy" i „Requiem", on sam, ten „wieczny młodzieniec", z niesłabnącą energją przygotowywał się do wielkiego—a jak wówczas mniemano, ostatniego—zadania.

Być może, iż wahaniu jego położyły ostatecznie koniec słowa Rossiniego. Zapytany o wartość własnych dzieł, odpowiedział „Łabędź z Pezaro" tonem żartobliwym, z całą swobodą ściśle krytycznego umysłu: „Mogę napewno przepowiedzieć, co z moich dzieł się utrzyma: drugi akt „Wilhelma Tella", trzeci „Otella" i cały „Cyrulik sewilski". Może Rossini w tym sądzie, jaki z całą bezstronnością wyższego umysłu o sobie wydał, był w ogóle zbyt surowy, co do „Otella" wszakże zdanie twórcy zgadza się ze zdaniem innych.

Gdy już Verdi pokonał ostatnie wątpliwości i, zamknąwszy się w swej samotnej willi w Bussetto, jął się pracy nad natchnionem dziełem, powstała nowa trudność do zwalczenia. Trzeba było znaleźć poetę, któryby z dramatu wykroił libretto, któryby z czcią należną obszedł się z arcydziełem, a był jednocześnie muzykiem, aby porywy mistrza zrozumieć i odczuć jego intencje. Lata mijały, mistrz nikogo godnego współpracownictwa nie znalazł, aż wreszcie pewnego dnia, po bankiecie w jego domu, w którym uczestniczyły śpiewaczki Stobi i Waldmann, dyrektor Faccio i wydawca Ricordi, zadecydowano, że jedynie autor „Libro dei versi" i „Re orso", twórca muzyki i słów do „Mefistofela", Arrigo Boito, może podołać zadaniu.

W kilka godzin później byli Faccio i Ricordi u Boity i wtajemniczyli go w spisek, uknuty przeciw Verdiemu, który przygotowywał w owym czasie wystawienie swego „Requiem" na rzecz powodzian. „Chodzi o to—powiedział Ricordi do Boita—żeby nakłonić Verdiego, aby nareszcie zabrał się na dobre do partytury „Otella". Arrigo Boito z gotowością wziął udział w spisku i poetycki swój talent oddał na usługi genjuszowi maestra, a Ricordi, nie posiadając się z radości, posłał tego samego roku na Boże Narodzenie Verdiemu „Otella" z czekolady. Figiel ten wielką uciechę sprawił mistrzowi i powtarzany bywał odtąd corocznie przez Ricordi'ego. Lecz murzyn z czekolady co roku, w miarę, jak dzieło postępowało, przybierał większe rozmiary...

A teraz już dzieło postępowało szybko. Pierwszy akt zinstrumentował Verdi podczas pobytu letniego w Monte-Catini, pracując po trzy godziny dziennie, w niespełna dwa tygodnie.

Boito z gorącym zapałem, jaki go cechuje, zabrał się do powierzonego sobie zadania, nakłoniwszy przedtem Verdiego, aby zaniechał zamiaru nazwania opery „Jago" i ochrzcił ją mianem nieśmiertelnego pierwowzoru. Pełen poświęcenia, zapomniał twórca „Mefistofela" o swojej operze „Nero"; zaczęta partytura znikła z biurka, które zapełniły tomy historji Wenecji, studja o Shakespearze i dramat jego. Z benedyktyńską sumiennością zapoznał się Boito z materjałem samym, a dopiero, gdy ukończył część techniczną swego zadania, puścił wodze fantazji poetyckiej i stworzył rzecz prawdziwego natchnienia.

Odtąd ma Verdi w Boicie stałego współpracownika; dzięki jemu, posiada i „Falstaff" libretto wartości niepospolitej, Boito też będzie autorem treści do nowej opery maestra.

Jeśli jednak Verdi zyskał znakomitego librecistę, świat muzyczny stracił—chwilowo przynajmniej—pierwszorzędnego kompozytora. Partytura „Nerona", nieskończona dotychczas, spoczywa w tece: twórca „Mefistofela" sprzeniewierzył się melodji dla rymu. —;—

Wiadomości bieżące.

= *Now. wr.* donosi, iż dla komisji, zajmującej się rewizją przepisów, dotyczących opodatkowania przemysłu i handlu, opracowany został według planu dyrektora departamentu handlu i rękodzieł, W. I. Kowalewskiego, „Przegląd prawodawstw zagranicznych w zakresie opodatkowania przemysłowego". Podatek przemysłowy pobierany jest w krajach europejskich według trzech systematów: systemat patentowy istnieje we Francji od r. 1891-go i w Austrji od r. 1812-go; systemat repartycyjny istnieje obecnie w Prusach; podatek od dochodu istnieje w Anglji i we Włoszech. Pracą nad sporządzeniem „Przeglądu" zajmowali się urzędnicy departamentu handlu i rękodzieł pod przewodnictwem zarządzającego izbą skarbową warszawską, p. Rudczenki.

= *Grażdanin* pisze: W fabrykach, zakładach przemysłowych, na folwarkach i ekonomjach w gubernji podolskiej znajduje się wielu robotników prawosławnych, będących pod władzą dyrektorów, ekonomów i t. p. osób, wyznania nieprawosławnego, skutkiem czego prawosławni nie są w stanie wypełniać swoich obowiązków religijnych, odwiedzać cerkwi w dni świąteczne i t. d. Zdarzyć się może, że duchowny prawosławny, w którego okręgu znajdują się fabryki, zakłady przemysłowe i t. d., nie wie o zamieszkiwaniu w nich robotników prawosławnych, z tego też powodu zalecono wszystkim duchownym, aby żądali (z zachowaniem możliwej ostrożności i innych względów) spisu takich robotników, w celu czuwania nad ich stanem moralno-religijnym i wypełnianiem obowiązków pod groźbą odpowiedzialności za niedbalstwo w czuwaniu nad zbawieniem dusz ludności prawosławnej.

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum finansów opracowuje przepisy o asekurowaniu robotników fabrycznych na życie. Przepisy te mają stanowić uzupełnienie prawa o odpowiedzialności fabrykantów za śmierć i kalectwo robotników.

= Według informacyj *Petersb. wied.*, ministerjum spraw wewnętrznych, niezależnie od prac komisji senatora Grota, opracowało projekt, dotyczący organizacji przytułków dobroczynnych przy gminach wiejskich.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza wykaz projektów, które w najbliższej przyszłości czytane będą w radzie państwa. W wykazie tym znajdujemy projekty: p. ministra finansów o zezwoleniu bankom miejskim publicznym na prowadzenie operacyj zaliczeniowych na zastaw towarów z wydawaniem warrantów i pana ministra sprawiedliwości: o nowej ustawie wekslowej.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż przybyły z Dunkierki do Petersburga parowiec handlowy „Ville de Lille" zabiera olbrzymi transport chmielu russkiego do Francji.

= Operacje zbożowe z zaliczeniami na transporty, dostarczane na stacje lub adresowane do magazynów składowych na stacji Praga, znajdują się obecnie na pierwszym planie działalności handlowej kolei terespolskiej pod teraźniejszą administracją skarbową. Dotychczasowe jednak taryfy składowe i komisowe, ogłoszone dla stacji Praga wraz z magazynami i zadecydowana budowa elewatora zbożowego, połączonego odnogą z przystanią na Wiśle, dopiero zapewniają przewóz transportów po linji kolei terespolskiej od Brześcia Litewskiego ku Warszawie w większej niż dotychczas ilości, a to przez pozyskanie transportów zbożowych z Cesarstwa, przeznaczonych na konsumcję w gubernjach Królestwa, lub też, co ważniejsza, na spław Wisłą do Gdańska. Zarząd kolei skarbowych nie ogranicza się na wyżej wzmiankowanych urządzeniach w samej Warszawie, lecz również dla ożywienia ruchu na dość martwej odnodze brzesko-chełmskiej i z uwagi na obfitą produkcję zbożową w gub. lubelskiej, postawi w Chełmie drugi elewator, choć mniejszych rozmiarów. Zboże, dostarczane do Chełma, będzie kierowane na wywóz *via* Brześć Litewski do komory w Grajewie lub według warunków odbytu również przez Brześć Litewski do Warszawy. Trzeci wreszcie elewator projektowany jest dla odnogi siedlecko-małkińskiej i brzesko-chełmskiej w Małkini lub Ostrołęce. Co najważniejsza wszakże, na stacjach, gdzie można się spodziewać obfitszych ładunków zbożowych, zbudowane będą magazyny specjalne do przechowywania ziarna do chwili pomieszczenia w wagonach.

= Jak donoszą *Warsz. gub. wied.*, J. E. Główny Naczelnik kraju zawiadomił gubernatora warszawskiego w celu wydania odpowiednich rozporządzeń, że poselstwo brazylijskie w Petersburgu zakomunikowało o wzbronieniu wjazdu do portów w Brazylji wszystkim emigrantom, a to z przyczyny grasującej w Europie cholery.

= O przebiegu cholery i środkach, przedsiębranych dla jej stłumienia donoszą *Warsz. gub. wied.* co następuje: „Z powodu śmierci Rachmila Cwajmona w Cuniewie pod Czerskiem zarządzono ścisłą obserwację nad mieszkańcami, którzy z nieboszczykiem byli w bliższych stosunkach, a wydzieliny zmarłego odesłano do pracowni bakterjologicznej przy szpitalu św. Ducha. Zasłabnięcia na cholerę w Jadowie osłabły znacznie i epidemja powoli wygasa. W Wieliszewie i Zagrobach podobnież. Natomiast pojawiły się wypadki stwierdzonej cholery azjatyckiej w okolicy Nowego Dworu we wsiach Gałachy i Orzechowo w pow. płońskim, wskutek czego dozór sanitarny w Nowym Dworze został wzmocniony i polecono każdą bez wyjątku przybywającą osobę poddawać oględzinom lekarskim. Te same środki zastosowano w gminie Głusk nad Wisłą i skasowano przejazd przez rzekę oprócz jednego punktu naprzeciw Zakroczymia. Przy tym przewozie wszyscy przybywający z prawego brzegu poddawani są ścisłej dezynfekcji, a dla chorych urządzono barak (4 znajduje się dotąd), w którym dozoruje felczer z Małej Wsi. W powiecie nowomińskim ustanowiono posterunek sanitarny w osadzie Karczewie. Cholera pokazała się w Gostyninie, gdzie jednego dnia zachorowało troje osób z jednej rodziny żydowskiej; wszystkie środki w celu stłumienia epidemji zostały już zastosowane."

= W *Warsz. gub. wiedom.* czytamy co następuje: W d. 18-ym września r. b., o godzinie 2-ej po południu, przez osadę Żyrardów przejeżdżał oddział dragonów 42-go pułku mitawskiego pod dowództwem korneta Biriukowa. Zebrani na ulicy chłopcy poczęli na dragonów rzucać kamieniami, przyczem kornet Biriukow został trafiony kamieniem w ramię. Jeden z chłopców, Paweł Bedelek, został zatrzymany i odesłany do urzędu gminnego, lecz na prośby korneta Biriukowa chłopca wypuszczono. Naczelnik straży ziemskiej powiatu błońskiego, podpułkownik Ganecki, otrzymawszy wiadomość o wypadku, udał się do kancelarji gminy Żyrardów, gdzie zgromadził wszystkich chłopców, którzy się znajdowali na ulicy podczas przejazdu dragonów. W drodze badań wyjaśnił, że kamieniami rzucali: syn stałego mieszkańca gminy Żyrardów, Paweł Bedelek, liczący 10 lat wieku; syn stałego mieszkańca pow. łaskiego, 12-letni Karol Miller; synowie stałych mieszkańców gminy Żyrardów: 14-letni Franciszek Janiszowski, 12-letni Antoni Janiszewski i 11-letni Feliks Jankowski. Wymienieni chłopcy w kancelarji żyrardowskiego urzędu gminnego w obecności naczelnika straży ziemskiej zostali przez rodziców ukarani chłostą od 10-iu do 15-tu rózeg w stosunku do winy i wieku."

= Utrzymujący krowiarnię przy ulicy Muranowskiej pod nr. 7—9 Chaim-Moszek Kerszenbaum skazany został wyrokiem sędziego pokoju 12-go rewiru m. Warszawy, zatwierdzonym przez zjazd, za fałszowanie i systematyczną sprzedaż niezdatnego do użycia mleka na 50 rs. grzywien. O konfiskowaniu w mowie będącego mleka *Kurjer* niedawno pisał.

= Organ urzędowy gubernji warszawskiej zawiadamia, że na r. 1894-ty został oznaczony podatek

transportowy w rozmiarze 19 kop. od każdego dymu, t. j. komina, tak we wsiach, jak i w miastach.

= Wydział budowlany rządu gubernjalnego warszawskiego wydał pozwolenia na następujące nowe budowle: Eljaszowi Gepnerowi pod nrem 815-ym przy ul. Solnej na 3-piętrowy dom frontowy z czteropiętrową oficyną i urządzeniem kanalizacji; takiż dom frontowy z podobnemi dwiema oficynami pod nrem 2861 na Tamce Janowi Kruszyńskiemu; dwie trzypiętrowe oficyny pod nrem 1754-ym przy ul. Marszałkowskiej Wł. Zarębie, trzy oficyny trzypiętrowe pod nrem 1793 przy ul. Franciszkańskiej Szyfkiemu; dwie oficyny trzypiętrowe pod nrem 2239-ym róg Nalewek Szpilrajnowi; trzy takież oficyny pod nrem 5153 przy ul. Ceglanej Pawłowi Płodowskiemu, jedną trzypiętrową oficynę Janowi Stokowskiemu pod nrem 5639 przy ulicy Czerniakowskiej.

= Podana przez jedno z pism wiadomość o świeżo założonej „pierwszej” czytelni dla dzieci i młodzieży przez p. Unszlichtównę winniśmy sprostować, ponieważ przed pół rokiem na temże miejscu drukowaliśmy wzmianke o założeniu podobnej czytelni przez p. Weryho (Nowy-Świat 44), której słusznie pierwszej się należy.

= O przebudowie gmachu gimnazjum I-go w Warszawie *Praw. wiestn.* podaje następujące szczegóły: Część gmachu od strony ulicy Nowy-Świat gotowa jest o tyle, że w niej mieszkają już pensjonarze. Część frontowa od strony placu Kopernika dotąd jeszcze nie jest skończona. W tej części gmachu mieścić się będzie: obszerna sień ze schodami marmurowemi po obu stronach, prowadzącemi na wyższe piętra, a nad westibulem na pierwszym piętrze sala odpoczynku i uroczystych aktów; na drugiem piętrze cerkiew. W wybudowanej już części gmachu mieścić się będą na dole od strony ulicy sklepy, od podwórza sala stołowa dla internatu, kuchnia i mieszkania służby; na pierwszem piętrze (antresoli) znajduje się mieszkanie dyrektora, inspektora i guwernerów. Całe drugie piętro zajęte jest na klasy, umieszczone wzdłuż korytarza widnego. Klasy są dość znacznych rozmiarów, wysokie na 15 stóp, bardzo widne i z oknami, wychodzącemi na podwórze. Na trzeciem piętrze mieszczą się sypialnie dla pensjonarzy, obliczone mniej więcej na 60 młodzieńców. Na temże piętrze mieści się szpital i bibljoteka. Na wszystkich piętrach podłoga jest posadzkowa. W głębi gmachu, na drugim dziedzińcu jest obszerny plac, na którym zaraz po ukończeniu budowy założony będzie ogród dla przechadzki i zabawy uczniów.

= Rada miejska dobroczynności publicznej zamianowała doktora medycyny Antoniego Śmiechowskiego asystentem oddziału chirurgicznego w szpitalu Dzieciątka Jezus.

= *Warsz. gub. wied.* donoszą o następujących zmianach w składzie duchowieństwa: wikarjusz parafji Lubraniec ksiądz Wiktor Janowski został przeniesiony do parafji Kruszyn, a do Lubrańca przeszedł z Sądka ks. Bolesław Kapenajtys, wikarjuszem przy kościele katedralnym we Włocławku został mianowany ks. Wacław Bliziński, a wikarjusz kolegjaty łowickiej ks. Alfons Trepkowski przeniesiony do Skierniewic.

= *Now. wr.* w dodatku ilustrowanym zamieściło portret i obszerniejszą bjografję prof. J. Mierzejewskiego z powodu przypadającego w b. m. jubileuszu znakomitego psychjatry.

= Wczoraj w gronie kilkudziesięciu osób obchodzono 20-lecie działalności pr. Franciszka Koziorowskiego, lekarza weterynarji, profesora chirurgji i anatomji w szkole weterynaryjnej.

= Z literatury.

* Ostatnia praca p. Ignacego Matuszewskiego, niedawno drukowano w *Ateneum* p. t. „Djabeł w poezji”, ukazała się w osobnej odbitce książkowej.

Studjum to literacko-filizoficzne dzieli się na cztery księgi: 1) uosobienie zła w poezji ludów niechrześcijańskich, 2) od Inferusa nikodemowego do byronowskiego Lucyfera, 3) eklektycy i nowe fazy, 4) figury demoniczne w utworach poetów polskich.

Piękny język, jasny wykład zawsze świeży i ciekawy temat, wreszcie źródłowe traktowanie przedmiotu zalecają tą pracę pod każdym względem.

* W handlu ukazał się kalendarz humorystyczny „Figaro”, wydawany przez p. Magnuskiego.

Winieta ołówka p. Rapackiego, portret Barcewicza, ilustracje, wreszcie i dowcipy wypełniają broszurę, która już liczy rok trzeci istnienia.

= Z teatru i muzyki.

* Wczoraj dyrekcja teatrów odebrała od sławnego Ricordi'ego winszujący telegram z powodu powodzenia „Otella” w Warszawie.

Telegram powyższy zakomunikował artystom, biorącym udział w arcydziele Verdiego reżyser opery, p. Chodakowski.

Dziś wysłano depeszę gratulacyjną do sędziwego mistrza, J. Verdiego, w 80-letnią rocznicę urodzin.

Depeszę podpisał prezes teatrów, oraz artysci opery.

* Wczoraj na 22-iem przedstawieniu „Gniazda rodzinnego” licznie zebrana publiczność sowicie darzyła oklaskami wykonawców z panią Lüdową, pp. Rapackim i Ładnowskim na czele.

P. Roland odegrał zastępczo za chorego p. Wolskiego rolę porucznika i z niej wywiązał się jak należy.

* Teatr Rozmaitości daje dziś Feuilleta „Miłość ubogiego młodzieńca” z p. Leszczyńskim w roli tytułowej.

* Według zaszłej zmiany odegrany zostanie jutro w teatrze Rozmaitości „Koniec Sodomy”.

* Teatr Nowy wystąpi jutro z arcywesołą krotochwilą „Champignol mimo woli”, która w bieżącym tygodniu nie będzie już powtórzona.

* Wystawienie w teatrze Rozmaitości komedji Lemaitre'a „Filipota” nastąpi w przyszłym tygodniu.

* Zamiast „Nauczycielki” odegrana ma być w piątek w teatrze Rozmaitości komedja „Fałszywe cnoty”.

* Pierwsza próba chóru żeńskiego „Lutni” odbędzie się we czwartek, d. 12-go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 461, Rozmaitości 386, Nowym 354; na wystawach: etnograficznej 13 i muzeum rzemieślniczego 57.

= Cmentarz na Brudnie.

Wyniki robót plantacyjnych na cmentarzu brudzieńskim są jak dotąd nader pomyślne.

Szereg kwater, zajmowanych przez groby z wyboru, dzięki rozrostowi drzew został dostatecznie ocieniony, grunt zaś utrwalił się o tyle, iż pozwala na wszelkie roboty ziemne.

Obecnie władza cmentarna przedsiębierze starania około utrwalenia piasków lotnych na lewej od wejścia, otwartej w r. z. stronie cmentarza.

Liczba nagrobków piaskowcowych oraz grobów familijnych murowanych w r. b. znacznie się pomnożyła, co niemało wpłynie na przyozdobienie tego pola umarłych.

= Sprzedaż rabatowa.

Biuro kolonij letnich przysyła nam zawiadomienie następujące:

„Komitet kolonij letnich, celem zwiększenia swoich funduszów urządza sprzedaż rabatową, która, jak i lat dawnych, rozpocznie się w połowie grudnia.

Dla zjednania kupców do urządzenia w swych sklepach pomienionej sprzedaży został delegowany pomocnik przewodniczącego komitetu p. Serafinowicz (Włodzimierska 15), obowiązki zaś uproszenia dam do asystowania przy tej sprzedaży raczyły przyjąć na siebie panie: Irena Karłowiczowa, Stanisławowa Natansonowa, Jadwiga Pawińska, Jadwiga Wernerowa.”

= W domu zarobkowym.

Z rozwijaniem działalności swojej pierwszy próbny w mieście naszem dom zarobkowy przy przytułku noclegowym na Pradze zatrudnia obecnie średnio dziennie po 70 osób, w czem prawie połowę kobiet.

Przy tak znacznem powiększaniu się liczby pensjonarzy nowowzniesiony budynek okazał się za szczupły, wskutek czego oddział męski przeniesiono do suteren domu frontowego, mieszczącego przytułek.

W tych dniach, oprócz dawnych zajęć, w oddziale męskim wprowadzono wyrabianie koszyków, a to pod kierunkiem majstra koszykarskiego.

= Slojd.

Okazywano nam liczny szereg wyrobów slojdowych, pochodzących z dóbr Kluczkowice, w gubernji lubelskiej.

Wyrabianiem przedmiotów z drzewa zajmuje się młodzież wiejska w rozległej okolicy pod kierunkiem umyślnie sprowadzonego specjalisty.

Wyroby pomienione, odznaczające się poprawnością wzorów oraz trwałością, jak dotąd, znajdują pokup wyłącznie w miastach poblizkich, jak: Nowoaleksandrja, Kazimierz i Lublin.

= Gęsi.

Na jednej z kolonij za rogatką powązkowską grono przedsiębiorców otworzyło zakład tuczenia, bicia, skubania, a wreszcie zbytu gęsi na targi warszawskie i zagraniczne.

Przedsiębiorcy ptactwo żywe, sprowadzane przeważnie kolejami terespolską i nadwiślańską, spędzają na punkt pomieniony, rozporządzają częstokroć kilkoma tysiącami sztuk „towaru”.

= Wystawa koni.

W ubiegłym tygodniu podczas wyścigów odbyła się w Kijowie—jak pisze nasz korespondent—wystawa koni.

Przyprowadzono ogółem około 90 okazów.

Znakomicie przeważały konie wierzchowe, głównię rasa arabska.

Najpiękniejszych okazów dostarczono: z Białej Cerkwi hr. Branickich, Antonina hr. Józefa Potockiego, tudzież Sławuty ks. Romana Sanguszki.

Oprócz tego były na wystawie konie pp.: Czechowskiego, Podhorskiego, hr. Bobrinskiego, ks. Kantakuzena i in.

= Z Nowej Pragi.

Ulica Stalowa na Nowej Pradze uzyskała na całej przestrzeni ozdobę pod postacią drzewek akacjowych, które pomyślnie się przyjęły i rozgałęziły.

W r. p. mają być zadrzewione na tem przedmieściu ulice: Średnia, Strzelecka oraz kilka innych

= Olbrzymy.

Przysłano nam okazy kartofli tak olbrzymich, jakich chyba jeszcze nigdzie w kraju nie produkowano.

Jest to nowy gatunek, sprowadzony z Ameryki do wsi Wrzask, w powiecie brzezińskim, przez p. A. Narkiewicza.

Olbrzymów tych zebrano w pierwszym roku 40 korcy.

= Zbiegi.

W szpitalu w Mieni znajdował się na kuracji będący pod zarzutem kradzieży Jan Luszniewski, który, jak donoszą *Warsz. gub. wiedom.*, zabrawszy ubranie dozorującego go stróża, w nocy uciekł.

Ten sam organ donosi o ucieczce ze szpitala grójeckiego aresztanta, Teodora Salwińskiego, oraz o dwóch zbiegostwach z pod nadzoru konwojujących strażników.

Stróż Burda, prowadzący aresztowanego Okońskiego, pozwolił mu wstąpić do szynku.

Przy wyjściu na rogu ul. Pawiej i Okopowej znajomi Okońskiego rzucili się na Burdę, który został pobity i pokaleczony.

Okońskiego później odszukano, jak również aresztowano Grzegorzewską, która napad na Burdę zorganizowała.

Przytrzymany na pograniczu pruskiem bez paszportu Jan Goldman, prowadzony pod nadzorem Pawła Lewandowskiego do Nieszawy, wyrwał w lesie stróżowi pałkę, którą Lewandowski został kilkakrotnie uderzony w głowę, aż do utraty przytomności.

Goldman, zabrawszy z kieszeni zemdlonego stróża papiery oraz pieniądze, uciekł bez wieści.

= Zacięty.

Zamieszkały pod № 80-ym przy ul. Nowolipie Emiljan Kozłowski spotkał się na ul. Wroniej z Janem Jaroszem z pod № 41-go przy ul. Ogrodowej.

Obaj, będący oddawna w stosunkach nieprzyjaznych, rzucili się na siebie.

Przechodnie i policja z trudnością zapaśników rozdzielili.

Okazało się, iż Jaros zemdlał z bólu, gdyż zacięty Kozłowski odgryzł mu... część nosa.

= Przy pracy.

W fabryce Rudzkiego przy ul. Fabrycznej robotnik, Jan Plewka, niosąc roztopiony metal w odpowiedniem naczyniu, przewrócił się.

Metal oparzył Plewce nogi i ręce.

Poparzonego odwieziono do mieszkania.

= Podrzucenie.

Wczorajszego wieczora stróż domu pod № 52-im przy ul. Twardej znalazł w sieni niemowlę płci żeńskiej, liczące około 6 tygodni życia, owinięte w starą chustkę wełnianą.

Podrzutka, po spisaniu protokułu w kancelarji cyrkułowej, odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Nieletni przestępca.

W rubryce drobnych wypadków donosiliśmy przed kilka tygodniami o przywłaszczeniu, jakiego dopuścił się nieletni Kazimierz Morański, będąc ajentem Feliksa Podolaka przy sprzedaży obrazów i oleodruków.

Obecnie dowiadujemy się, iż wyrokiem zjazdu sędziów pokoju Morański skazany został na 7 dni aresztu policyjnego, bez zamiany na grzywny.

= Poranienie.

W dniu wczorajszym, o godz. 11-ej wieczorem, w restauracji przy ul. Krakowskie Przedmieście pod № 79-ym, jakiś nieznajomy, który zdążył niebawem zbiedz, rzucił się na Leonarda Tupsińskiego, 21 lat liczącego, zamieszkałego przy ul. hr. Berga pod № 9-ym, pracującego w litografji, i zadał mu nożem kuchennym w lewą rękę po nad łokciem dwie rany.

Felczer Gałecki niezwłocznie udzielił rannemu pomocy.

Śledztwo, celem wykrycia przyczyny napadu i napastnika, zarządzono.

= Szczęśliwe ocalenie.

Pożycie krawca Kornackiego, zamieszkałego przy ul. Browarnej pod № 7-ym, z żoną było bardzo burzliwe.

Biedna kobieta nieraz znosiła czynne wybuchy gniewu swojego małżonka.

Gdy jednak w dniu wczorajszym cierpliwości jej już brakło, wszedłszy na parapet okna, uczepiła się ramy i tak zawisła w powietrzu.

Stróż domu pod № 57-ym przy ul. Dobrej widział grożące jej niebezpieczeństwo, to też przewidując upadek na bruk, podbiegł w to miejsce.

Kornacka, nie mogąc się już dłużej utrzymać, spadła, lecz stróż tak umiejętnie pochwycił w powietrzu spadającą, iż żadnego szwanku nie poniosła.

= Samobójstwo.

Dziś, około godz. 4-ej zrana, w podwórzu posesji pod № 105-ym przy ul. Gęsiej, stróż domu spostrzegł wiszącego człowieka.

Wezwany lekarz stwierdził śmierć desperata, nastąpioną już od kilku godzin.

W ubraniu nieboszczyka znaleziono dowód legitymacyjny na nazwisko Fryderyka-Wilhelma Enke, mieszkańca gminy Brudno, liczącego 49 lat wieku.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 9-ym b. m. pisze:

„Urządzony wczoraj w Helenowie koncert na korzyść tutejszej straży ogniowej ochotniczej zgromadził mnóstwo publiczności.

Na szczęśliwą myśl wpadł jeden z przedsiębiorców

tutejszych, p. Żętkowski: zakłada on w Łodzi skład wszelkich wyrobów włościańskich.

Będzie to rodzaj stałego bazaru, gdzie włościanie okoliczni znajdą łatwy zbyt na artykuły przemysłu wiejskiego, z któremi dotąd zmuszeni są osobiście udawać się na targ, co, prócz trudności w wyszukaniu nabywcy, zabiera im dużo czasu.

Wiele bardzo kłopotu sprawia sądom tutejszym brak tabliczek z numerami porządkowemi na niektórych domach w bocznych ulicach naszego miasta, zwłaszcza przy wzywaniu świadków w sprawach karnych.

Zwykle awizacje nie dochodzą adresata i sprawy z tego powodu muszą być odraczane, niekiedy po kilka razy.

Nie mówimy już o korespondencji, na której niedoręczanie, zapewne dla tejże przyczyny, mieszkańcy wspomnianych dzielnic uskarżają się ciągle.

W notatce o zimowym rozkładzie biegu pociągów na kolei fabryczno-łódzkiej opuściliśmy jeden pociąg, który przychodzić będzie do Łodzi o godz. 1-ej min. 15 w nocy, a ktory zabiera pasażerów, jadących pociągiem kurjerskim z Warszawy.

Musimy tu nadto nadmienić, że, według świeżo ułożonego rozkładu, czas oczekiwania na pociągi w Koluszkach znacznie skrócono.

Dziś o godz. 4-tej po południu spłonęły doszczętnie dwie stodoły z całkowitym sprzętem tegorocznym, należące do obywateli tutejszych: Kozulskiego i Studzińskiego; straty wynoszą około 2,000 rs.

Złodziejkę, która przed kilku dniami okradła p. Ciesielskiego, ujęto w Sosnowicach, zkąd poszkodowany został wezwany telegraficznie przez brata."

Oprócz Reisenauera, zjeżdża do Łodzi z koncertem swoim niemniej głośny fortepianista, Grünfeld.

Budowę lokalu dla mającego wkrótce zjechać cyrku Ernesta Ciniselli onegdaj rozpoczęto; cyrk znajdować się będzie na rogu ul. Wólczańskiej i Zawadzkiej.

Cykliści tutejsi mają się starać o założenie klubu łyżwiarskiego.

Do najstarszych łodzian zaliczyć trzeba mieszkańca Starego Miasta, Ajzyka Kaliszowera, który w tych dniach skończył 103 lata.

Mimo tak sędziwego wieku, staruszek trzyma się krzepko.

Dwie debiutantki: pani Myszkowska i panna Tańska zarekomendowały się publiczności łódzkiej w teatrze „Victoria": pierwsza w „Oj mężczyźni, mężczyźni" Zalewskiego (czwartek) i w „Miłości ubogiego młodzieńca" Feuillet'a (piątek), druga w „Kapeluszu słomkowym", farsie Labiche'a i Sp. (sobota).

Na wczorajszem przedstawieniu publiczność galerjowa teatru „Victoria" zachowywała się niesfornie; po każdym akcie, gdy na parterze klaskano, „górne sfery" hałaśliwie sykały, tak, że w końcu policja zmuszona była kilku osobników z teatru wyprowadzić.

P. Władysław Gloger zaangażowany został na kilka gościnnych występów do Poznania."

Sprawy rolne.

Wczorajsze, drugie po ferjach letnich, posiedzenie sekcji III-ej Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu poświęcone było pracom w delegacjach prowadzonym.

W ciągu ostatnich lat kilku wyznaczono delegacyj sporo: przypomnienie więc zakresu czynności każdej; sprawozdanie, odczytane z działalności jednej z nich; wreszcie poruszenie kilku spraw innych, niemniej użytecznych, stanowiło bogaty materjał dla obrad.

Sekcja do znaczenia prac delegacyj przywiązuje wagę niemałą. Prezydjum jej sądzi wszakże, że ponieważ pożytek zależny tu jest w zupełności od żywotności podjętych kwestyj; że ponieważ dotąd zwykle przedmiot obrad zależny bywał od treści napływających referatów, przeto, ażeby delegacje odpowiadały w zupełności swemu przeznaczeniu, potrzeba przedewszystkiem iżby miały zadanie jasno wytknięte, ażeby przynajmniej w większości wypadków czynność ich była nieustanną, a prace skierowane do pytań najbliżej z rolnictwem związanych i ciągłej baczności wymagających.

Szereg takich pytań w referacie doskonale umotywowanym wyszczególnił p. F. Jezioranski, żądając w konkluzji wytworzenia czterech delegacyj stałych, z których pierwsza zajęłaby się sprawą zadrzewienia nieużytków leśnych, mając na względzie ilość gruntów, które w tym kierunku najwłaściwiej zużytkowaćby się dały; druga — kwestją zwiększenia wydajności zboża; trzecia — oceną stosunków przemysłowo-rolnych; czwarta wreszcie — ubezpieczeniem i polepszeniem bytu oficjalistów.

Wniosek ten naturalnie w zupełności przyjęto.

Jeszcze w kwestji delegacyj dodać należy, iż w ciągu ostatnich lat kilku czynnych ich było dwadzieścia, a mianowicie: delegacja sobieszczyńska (oceny nasion), handlu wełną, nawozowa, mleczna, kartoflana, wystawowa, taryfowa, ubezpieczeń, drogowa, meljoracyjna, przemysłu miejskiego, dewastacyjna, syndykatu nawozowego, oceny rachunkowości systemu p. Buńczy, bankowa, sztucznej kultury drożdży, stosunku plantatorów buraków do cukrowni, uprawy roślin przemysłowych i oceny rachunkowości.

Jedne z nich czynności swoje zupełnie ukończyły, inne są w toku, czynność wreszcie innych wejdzie w zakres delegacyj stałych.

Ze sprawozdania delegacji do prób nawozowych zaznaczamy tylko, iż na 250 odezw, wystosowanych do ziemian o wyznaczenie odpowiednich gruntów na doświadczenia nawozowe, delegacja otrzymała 105 przychylnych odpowiedzi. Dotąd korzystała wszakże tylko z 70 zaofiarowań, przeprowadzając próby w jednym kierunku, mianowicie z nawozami fosforowemi pod uprawę pszenicy. Próby dokonywane są nader dokładnie, a rezultat ich zostanie w czasie właściwym podany do wiadomości osób interesowanych.

Ważną i wielce ciekawą była sprawa, która następnie weszła na porządek dzienny. Dotyczyła ona zabezpieczenia emerytalnego robotników gospodarskich oraz oficjalistów. Przemawiali w niej pp. Napiórkowski i Bzura. O ile wszakże referat pierwszego z nich, jako zbyt luźny, nie nadaje się łatwo do streszczenia, o tyle znów p. Bzura rzecz swoją przedstawił konkretnie i jasno, przechodząc wprost do jądra sprawy i dając wzór tego, co już uczyniono.

Wiadomo, że kwestję ubezpieczenia robotników i oficjalistów poruszono w czasach ostatnich w wielu zakątkach kraju. P. Bzura wziął za przykład ziemian gubernji suwalskiej i zawiązek stowarzyszenia przy nich zorganizowanego i przedstawił go jako przykład wymowny. Związek ten opiera się na podstawach następujących:

Ziemianie gub. suwalskiej postanawiają wejść w umowę z jednem z towarzystw asekuracyjnych w celu zabezpieczenia losu swoich robotników. Proponowane są dwa typy zasadnicze: a) kapitał płatny po latach 20-tu lub w każdej chwili w razie śmierci, b) kapitał płatny w razie kalectwa poniesionego przy pracy. Suma ubezpieczenia jednostki ustanawia się na rs. 100.

Ziemianin stosownie do chęci osobistej lub życzeń pracowników składa deklarację wiele jednostek ubezpieczyć pragnie, z zastrzeżeniem, ażeby przeciętny wiek ubezpieczonych wynosił lat 30. Otrzymuje od Towarzystwa polisę na sumę ogólną, a płacąc całoroczną składkę przedstawia tak Towarzystwu jak i zarządowi stowarzyszenia imienną listę ubezpieczonych przez siebie osób.

Jeśli w czasie trwania okresu ubezpieczeniowego który z ubezpieczonych ubywa, w jego miejsce pracodawca wpisuje innego. Jeśli zabezpieczony przyczynia się ze swej strony do składki, a w czasie okresu asekuracyjnego zmienia służbę, służy mu prawo prolongowania ubezpieczenia, ale już wprost w towarzystwie na swój rachunek lub też otrzymania zwrotu składek od swojego zastępcy w służbie.

Co do ubezpieczenia typu drugiego, ziemianin stosownie do potrzeb miejscowych ubezpiecza pewną liczbę robotników pracujących w jego majątku przy motorach konnych, wodnych lub parowych.

Wreszcie dywidendy z tego działu obrócone być mają na złożenie żelaznego kapitału w celu utworzenia w przyszłości funduszu inwalidów wiejskich.

Delegacja ubezpieczeniowa sekcji III-ej w składzie zwiększonym zajmie się niezwłocznie rozważeniem tak tego jak innych pokrewnych mu projektów i zdanie swoje w tej mierze wypowie.

Ign. Ch.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 11-go października, o godz. 11-ej przed południem, w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm. № 62-gi, odbędzie się posiedzenie uczestników Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— Do d. 11-go października kasa zarządu Towarzystwa kolei dąbrowskiej przyjmować będzie akcje od tych akcjonarjuszów, którzy zechcą brać udział w zwyczajnem zebraniu ogólnem, mającem się odbyć d. 25-go t. m. w Petersburgu, w lokalu zarządu.

— D. 13-go października, o godz. 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron.

— D. 13-go października, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza na Brudnie.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 7-go b. m.: „A więc wybory ukończone. Rząd odniósł zwycięstwo. W ostatniej chwili na trzy dni przed wyborami wysunięto kandydaturę prof. Piętaka, który zwyciężył większością 54 głosów. Głosowało tylko 3,633 wyborców, to jest trochę więcej, aniżeli połowa. Na przyszły miesiąc odbędą się znowu w Galicji dwa wybory do rady państwa z miast Tarnopol—Brzeżany w miejsce prof. Euzebjusza Czerkawskiego, który z powodu podeszłego wieku złożył mandat, i z mniejszych posiadłości Żółkiew—Rawa—Sokal w miejsce zmarłego ks. ruskiego Brylińskiego.—Wczoraj odbyło się poświęcenie zakładu dla nieuleczalnych i rekonwalescentów fundacji p. Bilińskiego. Fundatorowi złożyli podziękowanie publiczne arcybiskup Morawski, prezydent miasta p. Mochnacki i marszałek ks. Sanguszko. Na razie przyjęto dziś 20 chorych. Miasto na ten cel ofiarowało grunt i 30,000 złr., a oprócz tego złożonych jest jeszcze 122,000 (trzy fundusze: właściciela dóbr Kielanowskiego, doktora med. Krzeczunowicza i Karola Kubasiewicza) na drugi dom dla nieuleczalnych.—Wczoraj odbył się w Kole literackiem pierwszy tegoroczny raut.—Pani Zimajerowa kończy występy gościnne na scenie lwowskiej i wyjeżdża ztąd do Zakopanego na odpoczynek.—Sezon operowy rozpocznie się d. 10-go b. m. „Trawiatą" i trwać ma bez przerwy przez cały rok. Oprócz stałego tenora, zaangażowało przedsiębiorstwo prawie wyłącznie siły początkujące.—Panna Józefa Szlezygierówna otworzyła tu szkołę śpiewu.—P. Zawadzki urządził we Lwowie dwa wieczorki deklamacyjne.—Krajowy skład publiczny w Krakowie zboża i spirytusu objął wydział krajowy we własny zarząd. — Wydział krajowy udzielił stypendjów po 1,000 złr. na wykształcenie techników meljoracyjnych Wład. Brodowiczowi, Józefowi Grysieckiemu i Michałowi Korneli.—Ze Śniatyna donoszą: W gminie Uściu nad Prutem dokonana została okropna zbrodnia na Wasylu Waleńskim, włościaninie. Własna żona i 16-letnia córka podczas snu okaleczyły go wstrętnie, a następnie udusiły i wrzuciły do poblizkiego potoku. Zbrodniarki ujęto natychmiast i oddano sądowi w Śniatynie, gdzie, po długiem wypieraniu się, ostatecznie przyznały się do zbrodni.—Uroczyste otwarcie szkoły politechnicznej we Lwowie odbędzie się d. 16-go b. m. Po przemówieniu nowo wybranego rektora, dra Dziwińskiego, wygłosi profesor chemji Stefan Niemientowski wykład inauguracyjny p. t. „O stanowisku Hoffmana w nowoczesnej chemji".

× **Z Davos** w Szwajcarji otrzymujemy pod d. 6-ym b. m. wiadomość, iż kuracjusze cieszą się tam piękną pogodą. Wprawdzie w Davos-Platz panuje wiatr silny, tak zwany „halny", jest to jednak wiatr ciepły. Na kilka dni przedtem spadł śnieg dość gruby, tworząc przepyszny krajobraz. Powietrze tak suche, iż szwajcarzy, zamiast wędzenia mięsa w dymie, suszą je na dachach na powietrzu. Nad jeziorem Czterech Kantonów, z powodu wiatru, nie wolno rozniecać ognia. W zakładzie dra Turbana, w t. zw. „Sanatorium", i w kurhauzie znajduje się kilkanaście rodzin z Królestwa. D. 15-go b. m. ma być uroczyste poświęcenie nowego kościoła katolickiego.

× **Zamach.** Jenerał-lejtenant v. Kirchhof dopuścił się zamachu na życie odpowiedzialnego redaktora *Berliner Tageblatt*'u, Haricha, w mieszkaniu jego. W piśmie, wychodzącem w Brandenburgu, umieszczona była wzmianka, że córka wyższego, załogującego tamże oficera, nagle zniknęła z domu rodzicielskiego. Wzmiankę powtórzył *Berliner Tageblatt.* Obu redaktorom wytoczono proces, który skończył się skazaniem pierwszego na karę więzienia, Haricha zaś na grzywny w wysokości 1,000 marek. W sobotę zrana o godz. 11¾ nagle zjawił się w mieszkaniu Haricha oficer, którego wzmianka wspomniana dotyczyła, był nim jenerał-lejtnant v. Kirchhof, żądając od redaktora podpisu na deklaracji, iż uważa się za nędznika. Starał się jenerał wymusić podpis, mierząc z rewolweru do piersi Haricha. Ten odmówił podpisu. Jenerał strzelił. Kula ugodziła H. tuż nad sercem, lecz odbiła się szczęśliwym przypadkiem od żebra. Jenerał widząc, że przeciwnik nie zabity, po raz drugi podnosi rewolwer, lecz widząc go upadającego, powstrzymuje się od strzału. Podług innej wersji, jenerał wystrzelił podobno raz wtóry, lecz chybił, skutkiem schylenia się H. ku ziemi. Dokonawszy zamiaru, jenerał opuścił mieszkanie, ażeby oddać się w ręce policji.

× **Poszukiwania w oceanie.** Londyńska *Pall Mall Gazette* ogłasza następujący list z Panamy: „Jenerał Menotti Garibaldi, deputowany parlamentu włoskiego, utworzył syndykat, który rozpocznie poszukiwania podmorskie wzdłuż wybrzeży Urugwaju. Garibaldi wyjedzie niebawem do Montewideo na statku włoskim, specjalnie do poszukiwań zbudowanym, zaopatrzonym w odpowiednie maszyny. Syndykat otrzymał już pozwolenie rządu urugwajskiego, a poszukiwania opierać będzie na wskazówkach, znalezionych w archiwach państwowych w Madrycie. Są tam wzmianki o galerach hiszpańskich, zatopionych w XVII-em XVIII-em stuleciu na wybrzeżach urugwajskich z ładunkami złota i srebra. Jak wiadomo, Menotti Garibaldi urodził się w Urugwaju, a chrzczony był w Montewideo w kościele franciszkanów, gdzie również brał ślub ojciec posła, iwielki Garibaldi.

BAŃKI MYDLANE.

Przy kasie do łaźni.
— Ile kosztuje wanna?
— 50 kop.
— Strasznie drogo!
— Niech pan weźmie 12 biletów, wypadnie taniej...
— A któż mi zaręczy, że będę żył 12 lat!

(Fr. Kostrzewski, *Kolce.*)

*

— Kto był pierwszym dziennikarzem?
— Ewa, bo już w raju rozpoczęła polemikę z Adamem...
(*Kolce*.)

*

Był człowiek, który gonił wciąż za szczęściem. W pogoni różnie się zdarzało. Czasami chwytał coś niepochwytnego i wołał:

— Ach! to szczęście!

Ale to nie było szczęście, to był cień.

Znużony gonitwą wlókł się człowiek po drodze życia, zniechęcony i osowiały.

Nagle coś mignęło mu przed oczyma. Nie odwrócił się nawet, machnął ręką i szepnął:

— Ach, to cień!...

Ale to nie był cień, to było szczęście...

*

Pod włoskiem niebem.

Słońce złote rzuca strzały
Nad spieczoną włoską glebą.
Nad zatoką Neapolu
Lazurowe wisi niebo.
A na brzegu, w wulkanowe
Zapatrzeni siedzą szczyty:
Młody malarz i staruszek
Archeolog znakomity.
Nagle piękne biegnie dziewczę
Z za załomu dzikiej skały:
Kupcie—woła—statuetkę!
Do sprzedania Eros mały!"
Statuetkę porwał w dłonie
Archeolog chciwie stary
I jął badać ją ciekawie
Przez niebieskie okulary.
Młody dziewczę w pół pochwycił
(Boć są różne w ludziach gusta),
Spojrzał w oczy raz i drugi,
Pocałował w same usta.
Stary kupił i zapłacił
Statuetkę erosową,
Młody darmo wziął całusa
Namiętnego bachusowo...
Któż dopełnił tu tranzakcji
I fortunnej i szczęśliwej?
Podrabiany był ten Eros,
Ale całus był prawdziwy...

— Dziś, w drugim dniu ciągnienia 3-ej klasy 161-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 13,881 rs. 10,000 u kolektorki Łopuchin w Warszawie; nr. 15,864 rs. 5,000 u kolektorki Połtawskiej w Warszawie; nr. 11,458 rs. 3000 u kolektorki Paczoskiej w Warszawie; nr. 11,852 rs. 2000 u kolektorki Geratowskiej w Warszawie; nr. 16,223 rs. 1500 w kolekcie gub. Towarzystwa dobroczynności w Kaliszu; nr. 8648 rs. 1000 w kolekcie Czerwonego Krzyża w Warszawie; nr. 11,051 rs. 500 u kolektorki Stokowskiej w Warszawie; nr. 2909 rs. 500 u kolektorki Józefy Maliszewskiej w Warszawie. Po rs. 200 wygrały nra: 2059, 10,038, 11,546, 12,605, 12,782, 13,468, 15,805, 16,139, 16,208, 17,661, 19,497 i 21,319.

Nekrologja

Ś. † P.

Władysław Federowicz,

urzędnik warszawskiej komory celnej,

opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 8-go października 1893 r. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, córka i syn zapraszają na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Krzyża dnia 11-go października, to jest we środę o godzinie **11-ej** przed południem, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu z dolnego kościoła św. Krzyża, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —4378—

Ś. † P.

JAN SZMAJKOWSKI,

majster krawiecki,

po długiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 8-go października 1893 r., przeżywszy lat 73. W ciężkim smutku pozostali żona, syn, synowa i wnuczek zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 11-ym października, to jest we środę, o godz. **10-ej** rano, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —4400

† **Ś. p. Mikołaj Kinderfreund,**

przeżywszy lat 39, zmarł w Moskwie w dniu 8-ym października r. b. Żałobne nabożeństwo odprawione zostanie o godzinie **10 i pół** zrana dnia 11-go b. m., to jest we środę, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, na które matka z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —4395—

Ś. † P.

JAN EISELE,

obywatel ziemski i m. Warszawy,

po krótkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności dnia 7-go października 1893 r., przeżywszy lat 57. Wyprowadzenie zwłok z mieszkania w Krasnowoli na cmentarz ewangelicko-augsburski w Staro-Iwicznie nastąpi w dniu 11-ym b. m., to jest we środę, o godzinie **1-ej** z południa, na które pogrążeni w smutku: żona, dzieci, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—4382

Ś. † P.

KONSTANCJA Z DOBRZAŃSKICH

Słomińska,

wdowa, opatrzona św. Sakramentami, po ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 9-go października 1893 r., przeżywszy lat 69. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 11-ym b. m., to jest we środę, o godz. **9-ej** zrana, w kościele św. Barbary na Koszykach, wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski, o czem przyjaciół i życzliwych zawiadamia się. —4398

Ś. † P.

Franciszek Modl,

dymisjonowany jenerał-major,

po ciężkiej chorobie, zasnął w Bogu dnia 9-go października 1893 r., przeżywszy 62 lata.

Pogrążeni w głębokim smutku: synowie i rodzina zapraszają na wyprowadzenie zwłok w dniu 12-ym października, to jest we czwartek, o godzinie **1-ej** z południa, z kościoła ewangelicko-augsburskiego przy ulicy Królewskiej na cmentarz tegoż wyznania. 2—4389

† **Za duszę**

ś. p. Michała Kulwiecia,

byłego intendenta szpitala Dzieciątka Jezus, zmarłego d. 30-go września w Kielcach, odbędzie się dnia 11-go października msza święta, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na którą rodzinę, dawnych kolegów, przyjaciół i znajomych zapraszają przyjaciele zmarłego. —4357—

† **Za duszę ś. p. Jadwigi z Grabskich ŁĄCZKOWSKIEJ,**

zmarłej w dniu 16-ym maja r. b., odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach w dniu 12-ym października, to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** przed poł. nabożeństwo żałobne, a następnie przeniesienie zwłok z katakumb do grobu familijnego. Pozostali rodzice i mąż zapraszają na smutny ten obrzęd krewnych, przyjaciół i znajomych. —4388—

† **Za duszę**

ś. p. Nepomuceny z Suchińskich

1-go ślubu KASSACKIEJ,

2-go ślubu Dutkowskiej,

w rocznicę śmierci, odbędzie się dnia 13-go października, to jest w piątek, w kościele powązkowskim nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej** zrana, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —4393—

† We czwartek, to jest dnia 12-go b. m., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele powązkowskim, odbędzie się nabożeństwo za duszę ś. p. **Walentego i Katarzyny z Soleckich małżonków Suchińskich,** oraz ich wnuków ś. p. **Lucia i Maniusi**, dzieci Leonarda i Katarzyny z Gajkowskich Suchińskich, a następnie przeniesienie zwłok z katakumb do grobu własnego, w ciężkim smutku pozostali rodzice zapraszają krewnych i znajomych.—4332

† Dnia 11-go b. m., to jest we środę, jako w bolesną rocznicę śmierci

ś. p. PAWŁA MIŁKOWSKIEGO,

odbędzie się msza święta w kościele Wszystkich Świętych, o godzinie **8 i pół** zrana, na którą pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych. —4381—

† Dnia 12-go października r. b., to jest we czwartek, jako w dzień imienin

ś. p. Maksymiljana Szymańskiego,

odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy, w kościele powązkowskim, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała wdowa zaprasza uprzejmie. —4392—

† W dniu 12-ym października, to jest we czwartek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Marji Lempert,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele przy cmentarzu powązkowskim. —4394—

NADESŁANE

P. ***W. Cybulski***, właściciel Nowego Tattersalu, wyjechał po zakup koni na Węgry.

Z Petersburga.

„*Now. wremia* zamieszcza następującą korespondencję z Warszawy:

„Wiadomość podana w wielu dziennikach niemieckich, jakoby fabrykanci Królestwa Polskiego, wobec strat spowodowanych wojną celną, wystosowali podanie do ministerjum skarbu z prośbą o najszybsze ukończenie wojny celnej, jest fałszywa choćby dlatego, że dla fabrykantów i przemysłowców wojna celna jest bezwzględnie faktem pomyślnym. Z Łodzi, Sosnowic, Dąbrowy i innych siedlisk przemysłu słychać o znacznem ożywieniu przemysłowem w ciągu ostatnich dwóch miesięcy, gdyż zerwanie stosunków handlowych z Niemcami powiększyło zapotrzebowanie wyrobów tutejszych ze strony gubernij wewnętrznych. To też fabrykanci ani myślą narzekać na skutki wojny celnej; skargi takie słyszeć można raczej wśród rolników, którzy zmuszeni będą obejrzeć się za nowemi rynkami zbytu dla zboża, gdyby wojna celna z Niemcami miała potrwać dłużej. Obawiają się oni nie bez podstawy, że w danym razie mogliby nie mieć kupca na swoje zboże. Wskutek przyjętego tu intensywnego systemu gospodarstwa, koszty produkcji są znacznie wyższe, niż w wielu okolicach Rosji, skutkiem czego zboże tutejsze nie może często wytrzymać konkurencji ze zbożem dowożonem z prowincyj południowo-zachodnich i z gubernij czarnoziemu. W r. b. konkurencję tę ułatwia dobry wynik zbiorów w kraju tutejszym; bądźcobądź jednak ziemianie z gubernij: łomżyńskiej, kaliskiej i piotrkowskiej, jako główni do tej pory dostawcy ziarna do Niemiec, bodaj czy mogą spodziewać się korzystnego zbytu zboża na rynkach miejscowych. Trzeba tedy koniecznie poszukać nowych rynków zbytu dla produkcji tutejszej. Kwestję tę traktowano szczegółowo w warszawskim oddziale Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu i za najkorzystniejsze rynki zbytu dla tutejszych producentów uznano Austrję i Szwajcarję. Z firmami zbożowemi tej ostatniej eksporterzy tutejsi zawiązali już stosunki. Z chwilą zaś zualezienia nowych rynków zbytu, wojna celna nie będzie już groziła żadnem poważnem niebezpieczeństwem rolnikom miejscowym. Wszelako stosunki z nowemi rynkami rozwijają się i utrwalają dopiero po pewnym przeciągu czasu, rzecz jasna przeto, że w razie niepomyślnego wyniku konferencji celnej rolnicy tutejsi znaleźliby się w trudnem cokolwiek położeniu. W razie tej ewentualności trzeba koniecznie celem podtrzymania rolnictwa miejscowego rozciągnąć na kresy tutejsze środki, zastosowane już przez rząd w gubernjach wewnętrznych przeciwko zniżce cen zboża, że zaś tutaj niema ziemstw odgrywających ważną rolę w rzeczonych zarządzeniach, należałoby utworzyć tu dla zajęcia się daną sprawą oddzielne komitety, złożone z przedstawicieli władz, obywateli ziemskich i włościan."

W *Petersb. wied.* znajdujemy notatkę o organizującem się w Petersburgu muzeum hygienicznem. Podstawę muzeum mają stanowić dwie kolekcje: 600 gatunków herbaty i 100 gatunków kawy. Kolekcja herbaty wyczerpuje wszelkie jej gatunki, wśród których znajdują się próbki 13-tu gatunków, niewywożonych z Chin i hodowanych specjalnie w Fuczau-fu. Gatunki te noszą wielce oryginalne nazwy: „czerwona perła", „zielona perła", „wąsy smoka", „złota klamra", „smocze kulki", „biała kość", „kolorowa kość", „piękne brwi", „ogon feniksa", „serce lotosu", „pędzel literacki" i „wróble języki." Próbki herbaty, znajdującej się w handlu, ugrupowane będą od najtańszych do najdroższych (po 36 rubli za funt).

Układy celne.

Praw. wiestn. w dziale polityki zagranicznej śledzi stale przebieg narad berlińskich, notując skrzętnie głosy prasy niemieckiej. Organ urzędowy jest zdania, że jakkolwiek rozprawy postanowiono trzymać w tajemnicy, jednakże informacje, przedostające się do prasy niemieckiej, posiadają nieraz cechy takiej wiarogodności, iż pomijać ich niepodobna milczeniem. Co do nastroju opozycji w Niemczech, *Praw. wiestn.* pisze:

W gazetach, które służą za echo potrzeb i interesów kół szerszych, nie zamkniętych w sferze pragnień egoistycznych, coraz głośniej i głośniej odzywają się głosy, zalecające rządowi niemieckiemu skasowanie ceł różniczkowych, jedyną drogę do tego, aby ze strony Rosji mogły nastąpić również pożądane dla Niemiec ustępstwa."

*

Korespondent berliński *Now. wr.*, nie wdając się w dociekania, jakiemi były osłonione tajemnicą rezultaty narad przedwstępnych, odbywających się w Berlinie przed konferencją handlową, w ostatnim swoim liście do dziennika petersburskiego daje charakterystykę członków tych narad, i na jej zasadzie stara się wyciągnąć pewne prognostyki dla toczących się obecnie układów traktatowych.

„Przewodniczącym w naradach jest minister stanu v. Boetticher, człowiek bezwarunkowo utalentowany a nadewszystko zręczny dworak, w każdej chwili dokładnie zdający sobie sprawę, zkąd wieje wiatr na wyżynach. Boetticher zawdzięcza swoją pozycję wyłącznie ks. Bismarkowi i uważany był powszechnie za jednego z wiernych przyjaciół byłego kanclerza, dopóki nie stał się główną sprężyną intryg przeciw księciu. Odtąd minister cieszy się popularnością nietylko wśród kół dworskich, lecz i w sferach parlamentarnych. W nagrodę za zasługi przy usunięciu Bismarka wszelkie partje parlamentarne zrobiły z ministra rodzaj „tabu”, świętości niedotykalnej, popieranej przez wszystkich a przez nikogo niezaczepianej. Co się tyczy traktatu handlowego p. Boetticher własnego zdania nie ma, zamierza zaś tylko popierać opinję rządu bez względu na to, jaką ona będzie.

„Natomiast minister handlu v. Berlepsch jest niewątpliwym przeciwnikiem wszelkiej zgody z Rosją, ponieważ, sam będąc posiadaczem rolnym, czuje słabość do agrarczyków. P. Berlepsch jest równie wykwintnym kawalerem jak v. Boetticher, lubią go też u dworu, gdzie aranżuje tańce i wszelkiego rodzaju zabawy.

„Trzeci przedstawiciel Niemiec, podsekretarz stanu v. Rottenburg, był niegdyś oddanym przyjacielem Bismarka, przy którym pełnił nawet funkcje naczelnika kancelarji kanclerskiej. Po ustąpieniu Bismarka v. Rottenburg stracił swoją posadę. Przeszedłszy do ministerjum Boetttichera, był on, jak powiadają, przeciwnikiem zawarcia traktatu austrjacko-włoskiego, być może przewidując już wówczas obecną wojnę celną z Rosją. Jak zapatruje się on na kwestję toczących się układów, niewiadomo, ale trudno spodziewać się po nim większej samodzielności i energji.

„Przedstawicielami rolnictwa na naradach są pomiędzy innymi: dr. Frey, hr. Kanitz, hr. Hatzfeld i v. Puttkammer, t. j. najzdolniejsi i najwięcej wpływowi przewodnicy agrarczyków oraz zaciekli wrogowie ugody z Rosją. Z obrońców zaś traktatu handlowego, korzystających z pewnego wpływu, wymienić można tylko przedstawicieli przemysłu: v. Ochelhausera i p. Müllera. Przedstawiciele handlu są to osoby mało znaczące.

„Jak widzimy—konkluduje korespondent—skład „narad przedwstępnych” nie mógł obiecywać nic dobrego. Tak też sądzą tutaj. Nie darmo też urzędowa *Politische Correspondenz* drukuje list z Petersburga, w którym zaznacza, jakoby „wyższe koła petersburskie” powątpiewały o skuteczności układów. Zrzucanie z siebie odpowiedzialności na innych dla zagmatwania sprawy zawsze było ulubioną teorją dyplomatów niemieckich nowego kursu we wszystkich sprawach, dotyczących Rosji.”

*

Nowosti otrzymują następującą depeszę pod datą 7/-go b. m.:

„Narady konferencji odbywają się dalej i, chociaż rezultaty ich, po dawnemu, utrzymywane są w tajemnicy, mimo to pogłoski o układach, mniej lub więcej wiarogodne, zaczynają przedostawać się do prasy. Okazuje się, że delegaci niemieccy sformułowali swoje żądanie w 70-iu punktach, oprócz propozycyj czysto technicznych, które, jak donosiliśmy, będą przedstawione później po opracowaniu przez specjalną komisję. Żądania te, jakkolwiek są już zredukowane w stosunku do poprzednich, pozostają wciąż wygórowanemi i prawdopodobnie ulegną nowej redukcji. Opinja publiczna silnie zaniepokojona przy otwarciu narad przybrała już nastrój spokojniejszy i wszyscy zaczynają się przekonywać, że właściwie niema żadnego antagonizmu pomiędzy interesami ekonomicznemi Rosji i Niemiec, jak tego chcieli dowieść stronnicy kierunków skrajnych, a zwłaszcza agrarczycy. Organy tych ostatnich drukują wprawdzie w dalszym ciągu artykuły wojownicze, ale te ostatnie nie wywołują już żadnego efektu. W ogóle istnieje uzasadniona nadzieja, że układy doprowadzą ostatecznie do rezultatów pomyślnych.

*

Now. wr. uzupełnia swą depeszę poprzednią (z d. 6-go b. m.) poprawką tej treści: Jak dowiedzieliśmy się z wiarogodnego źródła, delegaci russcy zaopatrzeni zostali w tak ścisłe i zupełne pełnomocnictwa, że nie będą mieli najmniejszej potrzeby zwracania się do Petersburga po nowe wskazówki.

*

Petersb. wied. donoszą, iż na konferencję berlińską dodatkowo w charakterze rzeczoznawcy delegowany został rewizor departamentu podatków celnych Iwanow.

*

Russk. wied. w obszernym artykule na podstawie cyfr dowodzą, że taryfa celna z r. 1891-go nie może być uważana, jako rzecz niepodlegająca zmianie, a w żadnym razie nie powinna stanowić przeszkody do zawarcia traktatu handlowego z Niemcami.

*

W korespondencji berlińskiej *Grażdanina* czytamy pomiędzy innemi:

Z niecierpliwością oczekują tutaj przybycia z urlopu posła russkiego hr. P. A. Szuwałowa, po którego przyjeździe układy, znane mu do najdrobniejszych szczegółów, przyjmą niewątpliwie odmienny charakter. Komplet pomocników posła będzie zupełnie nowy, gdyż skład biura ambasady russkiej został zmieniony.

*

Now. wr. donosi, iż do udziału w posiedzeniach konferencji berlińskiej zaproszeni zostali konsulowie niemieccy w Petersburgu p. Mülig i w Kownie p. Brück.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

AGONJA.

Paryż 10-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Do łoża umierającego Ferdynanda Lessepsa wezwano całą rodzinę. Zgonu Mac Mahona oczekują również lada chwila.

MAC MAHON.

Paryż 10-go października. (*T. Aj. półn.*) — *Gaulois* donosi, że konsyljum trzech lekarzy orzekło, iż stan marszałka Mac Mahona nie pozostawia żadnych nadziei.

PODATEK OD TYTONIU.

Berlin 10-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— W całych Niemczech odbywają się mityngi, celem uchwalenia rezolucyj przeciw projektowi podatku tytuniowego. Obiega mnóstwo petycyj, które pokrywają się szybko podpisami.

MITYNGI WIEDEŃSKIE.

Wiedeń 10-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Wczoraj odbyło się tutaj szesnaście mityngów na rzecz powszechnego prawa wyborczego.

ZATARG Z MAROKKIEM.

Madryt 10-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Rada ministrów uchwaliła hiszpańską eskadrę śródziemnomorską wysłać do Algesiras (w pobliżu cieśniny Gibraltarskiej; *przyp. red.*). Krzyżowiec „Coudevenadito” odpływa do Melilli. Hiszpańska łódź działową „Cuerro” powitali kabyle u przylądka Tres Forcas strzałami; łódź odpowiedziała z kartaczownic.

Madryt 10-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Z Melilli donoszą: Zeznania wiarygodne stwierdzają, że podczas walki z d. 2-go b. m. maurowie utracili 120 zabitych i 300 rannych. Gubernator Melilli miał w sobotę rozmowę z baszą, który reprezentuje sułtana. Ten ostatni zażądał otwarcia dróg handlowych pomiędzy Melillą a osadami kabylów. Gubernator zażądał wpierw ukarania uczestników napadu z d. 2-go b. m., co basza przyrzekł.

Madryt 10-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Przeciw Melilli zjednoczyło się jedenaście plemion kabylskich.

NOWE SZTABY.

Paryż 10-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Utworzono nowe sztaby dla 14-go pułku huzarów w Alençon, dla siódmej brygady w obozie pod Chalons, dla siódmej dywizji jazdy w Meaux i dla 31-go pułku dragonów w Chalons.

MISJA DURANDA.

Londyn 10-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Podczas przyjęcia misji Duranda oświadczył emir afgański, że przyjęcie to ma dowieść ścisłej zgody, panującej pomiędzy Anglją a Afganistanem.

UCZCZENIE PAMIĘCI.

Londyn 10-go października. (*T. pr. K. W.*) — Z Dublina donoszą, że w niedzielę odbył się tamże pod przewodnictwem burmistrzów Dublinu, Corku i innych miast irlandzkich uroczysty pochód na grób Parnella, który uwieńczono kwiatami.

ZMOWY.

Charleroi 10-go października. (*T. p. K. W.*)— Związek „rycerzów pracy” postanowił utrzymać dalej zmowę w tutejszym okręgu górniczym. Podczas mityngów przyszło do zakłócenia pokoju. Wiele band przeciąga na prowincji, wojsko i żandarmerja czuwają nad ich krokami.

Londyn 10-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Na skwerze trafalgarskim, w parku „Victoria” i na innych placach Londynu odbyły się mityngi robotnicze, na których uchwalono rezolucje, domagające się unarodowienia kopalni.

NOWE STRONNICTWO.

Paryż 10-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Dep. Józef Reinach tworzy „unję rządową”, celem popierania umiarkowanych i jednolitych żywiołów w gabinecie.

ROKOSZ W BRAZYLJI.

Londyn 10-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Z Rio de Janeiro donoszą, że admirał de Mello wydał manifest, w którym oświadcza, że nie chce ostrzeliwać miasta, odpowiada tylko na ogień z bateryj fortów. Krąży pogłoska, że prezydent Peixoto zbiegł.

Wiedeń 10-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Okręt wojenny „Zrinyi” wysłano do Brazylji dla obrony interesów i życia tamtejszych poddanych austrjackich.

KONFERENCJA MONETARNA.

Paryż 10-go października. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj odbyło się tutaj pierwsze posiedzenie konferencji monetarnej związku łacińskiego.

REWOLUCJA W ARGENTYNIE.

Londyn 10-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Z Buenos-Ayres donoszą, że aresztowanych niedawno przewódzców ruchu powstańczego wygnano z kraju.

CHOLERA.

Lwów 10-go października. (*T. p. K. War.*) — W ostatnich 24 godzinach zachorowało w Galicji na cholerę osób 19, zmarło 16.

Budapeszt 10-go października. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W ostatnich 24 godzinach zachorowało na Węgrzech osób 12, zmarło 15.

Wiedeń 10-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— W Sławonji cholera szybko się szerzy.

Berlin 10-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— W Szczecinie było sześć wypadków cholery azjatyckiej.

Rzym 10-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — W Palermie zmarło w ciągu ostatnich 24 godzin na cholerę osób 24, w Liwornie dwie.

Berlin 10-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Cesarz Wilhelm zaliczył włoskiego następcę tronu *à la suite* swojego 145-go pułku badeńskiego piechoty, stojącego załogą w Metzu. (*Aj. półn.*)

Berlin 10-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Ramon Mendes de Vigo, syn tutejszego posła hiszpańskiego, *attaché*, upadł na korytarzu w pałacu ambasady, tak nieszczęśliwie, iż zgruchotał sobie czaszkę. Królowa rejentka kilkakrotnie dowiadywała się telegraficznie o stan jego zdrowia. Ojciec św. przysłał swoje błogosławieństwo.

Berlin 10-go października. (*Tel. Aj. półn.*) — Główne banki berlińskie podpisały umowę o dostarczenie 40 miljonów lirów bankom włoskim „Banca nazionale”, „Banca generale” i „Credito mobiliare” na zastaw renty włoskiej.

Paryż 10-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Pomiędzy Marsylją, Dahomejem i Kongiem organizuje się stała komunikacja parowcowa.

Berlin 10-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)—
Ruble w gotówce 212 00 (wczoraj 212.10)
Ruble na dostawę 212 00 (wczoraj 212.25)

Wyścigi jutrzejsze.

Program jutrzejszego trzeciego dnia wyścigów sezonu jesiennego obejmuje sześć następnych gonitw:

I. Nagroda *Hurdle race*, rs. 300. dla 4-letnich i

starszych koni wszystkich krajów. Dystans około 2 wiorst, płotów 4. Panowie jadą.

Biegać będą:

1) „Roi d'Ys" og. A. Lichaczewa, 2) „Cavardac" og. korn. Zerina.

II. Nagroda Dodatkowa rs. 500 dla koni 2-letnich i starszych wszystkich krajów. Dystans 1 wiorsta.

Biegać będą:

1) „Primavera" kl. Paradoksa, 2) „Harda" kl. A. hr. Potockiego, 3) „Aubergine" i „Medora" kl. L. Grabowskiego.

III. Wielki jesienny *Handicap*, z nagrodą rs. 1,000, dla 3-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Bez sześciu meldunków gonitwa nie przychodzi do skutku. Dystans 3 wiorsty.

Biegać będą:

1) „Kiemlicz" og. S. Sonenberga (3 p. 18 f.), 2) „Lissa" kl. J. Dobrogosta (3 p. 15 f.) 3) „Tzigane" kl. J. Reszkego (3 p. 23 f.), 4) „Leda" M. hr. Zamoyskiego (3 p. 22 f.).

IV. Nagroda „Belwederska", rs. 1,000, dla 2-letnich ogierów i klaczy urodzonych w Cesarstwie i Królestwie Polskiem. Dystans 1 wiorsta.

Biegać będą:

1) „Korona" kl. S. Sonnenberga", 2) „Liliput" og. J. Dobrogosta, 3) „Madame de St. Valliers" kl. L. Grabowskiego, 4) „Tourraine" kl. J. Reszkego, 5) „Bajaderka" kl. stadniny rządowej w Janowie, 6) „Attraction" kl. J. U. Niemcewicza.

V. Nagroda „Łowiecka", rs. 600, dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy wszystkich krajów. Dystans 1½ w.

Biegać będą:

1) „Sokół" og. A. hr. Potockiego, 2) „Propatria" kl. S. Sonnenberga, 3) „Brawura" kl. J. Dobrogosta, 4) „Roi de Lahore" og. L. Grabowskiego, 5) „Bombonniere" kl. J. Reszkego, 5) „Alouette II" kl. M. hr. Zamoyskiego, 7) „Gwiazda" i „Berta" kl. J. U. Niemcewicza.

VI. Nagroda „Vaseliny", rs. 600, dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Dystans około 3 wiorst, 14 przeszkód. Panowie jadą. Żokieje dopuszczeni z 10 funtami nadwagi.

Biegać będą:

1) „Ballada" kl. A. ks. Lubeckiego, 2) „Western-Rose" kl. M. hr. Zamoyskiego, 3) „Kochanka" kl. Greya.

VII. Nagroda Dodatkowa rs. 500, dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy wszystkich krajów. Dystans 3 w.

1) „Prokop" og. A. ks. Lubeckiego, 2) „Prezes" og. J. Trzebińskiego i S. Wotowskiego, 3) „Publikacja" kl. St. Niezabytowskiego.

Początek wyścigów o godz. 2-ej.

Następne gonitwy odbędą się w niedzielę, t. j. d. 15-go b. m.

GIEŁDA.

Warszawa, 10-go października.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały **jednomyślnie kurs 212.25**, co się równa kursowi **47.10** bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn po rs. 9.54 z terminem trzechmiesięcznym. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 47.22½ (odpowiadającym kursowi **211.70 m. bez kosztów**) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę do 47.15 (t. j. 212.10 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 7½ kop. na korzyść rubli; przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego nie mieliśmy żadnej różnicy. **W dostawach** robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu grudnia r. b. po **47.25, w końcu listopada** r. b. po 47.22½ i w końcu b. m. po 47.20, a z odbiorem stosownie do woli zbywającego do końca grudnia po 47.10.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 47.22½, 47.20, 47.17½ i 47.15, przeważnie jednak po kursie 47.20. **Londyn** krótki brano po 9.54½, 9.54 i 9.53½. Za **Paryż** krótki osiągano 38.10. **Wiedeń** krótki kupowano po 75.95.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 47.30, za Londyn krótki 9.56, za Paryż krótki 38.25 i za Wiedeń krótki 76.20.

Dyskonto bankowe w Berlinie 5%, w Londynie 3%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 5% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Za listy likwidacyjne żądano po 96.50 i po 96.—, względnie do wielkości odcinków, a nabyto kilka tys. rubli w sztukach po rs. 1,000 po 96.25. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 101.— II-ej em. i po 102.— III-ej em. Ceniono pożyczki premjowe z r. 1864-go I-ej em. po 240.—, premjówki II-ej serji z r. 1866-go po 218.— i po 193.— listy premjowe szlacheckie, a kupiono kilka premjówek I-ej em. po 239.50, oraz kilka premjówek II-ej em. po 217.50. Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887-go I-ej serji ceniono po 94.50 po 94.25 trzy pozostałe serje.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 99.70 i po 98.40 listy 4½% zastawne ziemskie, a umieszczono kilkanaście tysięcy 4½% listów po 98.25.

Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 101.— III-ej i IV-ej ser. i po 100.50 V-ej, VI-ej i VII-ej serji, a sprzedano kilkanaście tysięcy V-ej i VI-ej ser. po 100.30 i 100.25, oraz kilkanaście tysięcy rubli VII-ej ser. po 100.40 i 100.45.

Nabyto kilka tys. 5% listów zast. m. Łodzi III-ej i IV-ej seryj po 98.75.

Sprzedano kilka tys. 4% obligacyj kolei wiedeńskiej po VII-ej em. po 96.—. Ulokowano kilkadziesiąt akcyj Towarzystwa południ.-russkego dnieprowskiego metalurgicznego po 867.—, 867.50, 866.—, 865.— i 863.—. Kupiono kilkanaście akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 364—, oraz kilkadziesiąt akcyj Tow. zakładów górniczych Starachowickich po 140.50 i 140.75.

Kupony celne w żądaniu po rs. 1.54, a nabyto kilka tysięcy po rs. 1.53¾, kilkaset półimperjałów po rs. 7.66, oraz kilkanaście tysięcy marek w gotówce po 47.15 i po 47.10.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.43³, do 11.46⁴ *netto*. Wiadro 78% rs. 9.10 do rs. 9.12½—2%. Dowozy i zaofiarowanie znacznie większe. Usposobienie słabsze.

W. O.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 10-ym października.—Dostawy były mniejsze, niż w dniu wczorajszym, przy usposobieniu słabszem. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 500 korcy, wyborowy towar kupowano po 6 rs., za białą płacono po 5.80, za pstrą po 5.50 do 5.60. Żyta ofiarowano 900 korcy, wyborowy towar sprzedawano po 4.10 do 4.15, średni po 3.95 do 4.05. Dowozy owsa wynosiły 200 korcy, kupowano stosownie do gatunku po rs. 2 kop. 75 do 3 rs. Siano nabywano po 40 do 50 kop., słomę po 25 kop. za puo.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 9-ym października.—Tendencja targu zbożowego w dniu dzisiejszym była słabą, przy zniżkowej dążności notowań. Dowóz wynosił 34 wagony, z których 25 było owsa 9 wagonów jęczmienia. Dla żyta usposobienie słabe. Za wyborowe płacono po 70 do 71 kop., za średnie po 68—69 kop. i za ordynaryjne 64 do 66 kop. Owies słabo, przy zniżkowej dążności notowań. Wyborowy nabywano po 84—88 kop., średni po 798—83 kop., ordynaryjny po 72—76 kop. Gryka stosownie do gatunku osiągała 78 do 80 kop. Jęczmień na paszę nabywano po 59 do 70 kop., lepsze gatunki bez ruchu. Kasza jaglana słabo, płacono po 74 do 85 kop. stosownie do gatunku.

Magazyn M-me ANNA, przeniesiony pod Nr 142, Marszałkowska 142,

1-sze piętro,

poleca na sezon jesienny, wielki wybór **Sukien** gotowych, **Płaszczyków** i **Żakietów.** Obstalunki tak z własnych jak i powierzonych materjałów, magazyn wykonywa szybko i akuratnie. 1986

Biuro Techniczne „GUDRONIT"

Budowniczego A. Ciszewskiego i S-ki,

Krakowskie-Przedmieście 44. w Warszawie.

Osuszanie mieszkań.—Tępienie grzyba drzewnego.—Nowy sposób tynków wapiennych na drzewie.—Wentylatory pokojowe i na kominy, radykalnie usuwające dymienie tychże. 1962

Specjalny Skład OBIĆ MEBLOWYCH

S. SILBERMAN,

Plac Żelaznej Bramy № 1, przy Ogrodzie Saskim,

I-e piętro,

poleca Utrechty gładkie i gniecione, Kotelinę, Burety, Kretony, Portjery, Firanki, Kapy, Serwety i Dywany, **po cenach przystępnych,**—Juty od 25 kop. za łokieć. 1871

Fabryka Czapek i Kapeluszy

Karola Fichtner,

139, Marszałkowska 139, poleca:

Czapki filcowe, karakułowe, futrzane i t. p.

Ceny bardzo umiarkowane. 1927

Towarzystwo Przemysłowo-Leśne,

Warszawa, Marszałkowska 154,

posiada stale na składzie 1810

Posadzki dębowe massywne i fornirowane,

w najlepszym gatunku i rozmaitych rysunków, z własnych fabryk w gub. Wołyńs.

Ceny przystępne.

Skład Szkła, Kryształów, Porcelany, Fajansu, oraz Szyb do okien

JÓZEFA PETRYCH,

róg Senatorskiej i Rymarskiej, dom hr. Przeździeckiego Nr 2. Zaopatrzony w znaczny wybór towaru, poleca tenże **po cenach zniżonych,** a przy większych zakupach udziela stosowny rabat. 1988

Nauka i wychowanie.

A. Za russki lub francuzki poszukuję dobrej muzyki. Krucza № 15—8. 34778

Angielka daje lekcje 3 razy tygodniowo, 5 rs. miesięcznie. Krakowskie-Przedmieście 30—14. 34792

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego, Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 34479

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrów, guwernantki, bony. Mazowiecka 11. Dąbrowska. 32747

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 34326

Biuro nauczycielskie Jaworskiej, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. Krakowskie-Przedmieście 7. 34391

Buchalterji podwójnej i rachunkowości metodą uproszczoną wyucza ustnie lub listownie Leon Lewicki. Elektoralna 47. 34562

Do wspólnej nauki estetyki poszukuje się towarzyszki. Złota 14, mieszk. 12, od 1—2 i od 6—7. 34555

Do wspólnej nauki pożądaną jest dziewczynka od lat 10-u do 12-u. Solec № 8, u dyrektora. 34435

Francuzka petrzebna na demi-place. Nowolipie 9, m. 3. do 1-ej. 34799

Francuzki, polki, szwajcarki, niemki rekomenduje Dąbrowska. Mazowiecka 11. Biuro nauczycielskie. 34722

Francuz nauczyaiel z russkim, potrzebny do W. Kreusch. Żabia 4. 34710

Francuzka młoda z niemieckim, udziela lekcyj i konwersacyj. Włodzimierska 1—8, od 6—9 wieczorem. 34762

Gimnazistka z patentem udziela lekcyj. Hoża 32—18. 32816

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji praktyczną łatwo zrozumiałą metodą. Zielna 17, mieszkania 17. 34730

Kursa gimnastyki szwedzkiej rozpoczęte w zakładzie Heleny Kuczalskiej. Mazowiecka 5. 33211

Lekcje matematyki pragnę pobierać za lekcje francuzkiego. Oferty: „Matematyka" przyjmuje kantor Kurjera. 34698

Lekcje muzyki udzielam, skończyłam konserwatorjum. Sumienną pracę, szybkie postępy zapewniam. Wiejska 16—4, od 2—5. 34021

Nauczycielka gimnazistka potrzebna do russkiego, francuzkiego, za obiad i dopłatę, 2 godziny. Restauracja Wiedeńska, Krakowskie-Przedmieście 79. 34395

Nauczycielka gimnazjum (patent wyższy z medalem), z gruntowną znajomością przedmiotów klasycznych, matematyki, języków: polskiego, russkiego i francuskiego z konwersacją, początkami niemieckiego i muzyki, poszukuje za lekcje pokoju z całem utrzymaniem przy zacnej rodzinie w Warszawie. Świętokrzyzka 48, m. 6. 34755

Niemka nauczycielka, z patentem, poszukuje lekcyj. Widok 19, m. 9. 34709

Niemka młoda, potrzebna jest na godziny. Oferty przyjmuje Kurjer pod „55." 34662

Niemka wykształcona, z francuzkim, poszukuje lekcyj. Wspólna № 11, m. 8. 34703

Nauczyciel wyższy, z długoletnią praktyką i poważną rekomendacją, poszukuje lekcyj, koropetycyj lub kondycyj w miejscu, lub na wyjazd. Włodzimierska № 2, m. 5. 2387r

Nauczycielka z długoletnią praktyką, udziela francuzkiego z konwersacją, polskiego, przedmiotów klasycznych. Żórawia 43, mieszkanie 16. 34691

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów, na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 32417

Poszukuję lekcyj matematyki. Nowogrodzka 21, m. 7. Od 5-ej wieczorem. 34276

Potrzebna doświadczona korepetytorka, uczennica wyższych klas gimnazjum. Krochmalna № 48, m. 12. 34632

Poszukuję na wieś nauczyciela gimnazistę realnego. Smolna 19—4. 34809

Realista skończony poszukuje lekcyj, korepetycyj. Krucza 49, m. 9. 34630

Student, (francuzki, niemiecki) poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Chmielna 70, stróżowi. 34456

Śpiewu uczy tanio konserwatorka z patentem. Marszałkowska 117, m. 7. 34462

Uczennica Instytutu Maryjskiego, z patentem, posiadająca dyplom konserwatorjum, udziela lekcyj przeważnie śpiewu i muzyki. Warecka 1—4, między 10—2. 34704

Uczennica konserwatorjum udziela muzyki, w domu i na mieście. Ulica Wspólna 24—11. 34811

Ukończywszy kurs konserwatorjum, jako nauczyciel śpiewu solowego, udzielam lekcje u siebie i na mieście. Widok 19, mieszkania 5. 34173

Uczennica konserwatorjum, życzy udzielać lekcyj muzyki. Ulica Warecka 15—6. 33960

Za muzykę chcę pobierać francuzki język. Wspólna 9, m. 9. 34572

Doniesienia osobiste.

Dla „Złotowłosej M. M.", „Pośredniczki" i „Kwiatu Lotosu" listy wysłane. 34525

Kupiec Petersburga, prowadzący interes z powodzeniem (gruziniec, katolik), inteligentny, lat 32, życzy ożenić się z młodą, inteligentną panną (katoliczką), mającą minimum dziesięć tysięcy rubli posagu. Łaskawe, wyczerpujące oferty serjo uprasza poste-restante „Gruziniec." (Dyskrecja). 34245

List dla Stelli Reni na poczcie. 34788

Młody urzędnik, kawaler, średnio uposażony, pragnie zaślubić pannę lub wdowę z niewielkim posagiem lub posiadającą jaki zakład przemysłowy. Zamiar szczery i rzecz traktuję serjo. Oferty: Warszawa poste-rest. „Ludwik A." 34526

Panna lat 26, polka, wykształcona, z wyższej sfery, życzy zawiązać korespondencję w celach matrymonjalnych z doktorem lub inżenierem, blondynem, w wieku od 36 do 48 lat, człowiekiem honorowym, zacnego charakteru. Serjo myślący zechcą adresować listy: Warszawa pote-restante „Kwiat lotosu", zawiadamiając w Kurjerze. 18701

„S. Wu." Nauczycielka ma list na poczcie Warszawa poste-restante. 34656

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka będąca na demi-place ma parę godzin wolnych. Rekomendacje wyjątkowe. Koszykowa 19, m. 4, od 2—4-ej. 34530

A. Maszynista z patentem drogi żelaznej poszukuje posady w fabryce lub zakładzie przemysłowym, tu lub na prowincji. Oferty „Fachowiec" przyjmuje Kurjer. 34707

Administracji domu poszukuje młody człowiek, posiadający własną nieruchomość w Warszawie, przynoszącą około rs. 6,000 dochodu rocznie. Na żądanie może dać gwarancję hypoteczną. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Właścicielowi domu." 34646

Bona niemka z krawiecczyzną poszukuje miejsca zaraz. Nowy-Świat № 62, mieszkania 41. 34694

Darmo życzy pracować młody człowiek ze średniem wykształceniem, jako praktykant w składzie jakimkolwiek lub większej restauracji. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Pragnącego." 34668

Długoletni technik dentystyczny, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Oferty przyjmuje Kurjer pod imieniem „Mieczysław." 34658

Francuzka z niemieckim poszukuje demi-place lub miejsca. Marszałkowska 145, mieszkania 28, od 6—9-ej. 34659

Gospodyni inteligentna poszukuje miejsca do zajęcia się domem, kuchnią, dziećmi.—Rekomendacje poważne. Żórawia 9—14. 34810

Jeometra kl. 1-ej przyjmuje wszelkie roboty, jak rysunkowe, tak też i polowe, w zakres miernictwa wchodzące, po cenach nader umiarkowanych. Hoża 3, mieszkania 6, od 9 do 5-ej. 34633

Kasjerka lub sklepowa z kaucją poszukuje miejsca. Wiadomość: Bednarska № 29, w sklepie kapeluszy. 34669

Młody człowiek, ze średniem wykształceniem, mogący złożyć kaucji rs. 100, poszukuje posady w charakterze inkasenta. Oferty przyjmuje Kurjer pod L. B. S. 34721

Młody człowiek, ze średniem wykształceniem naukowem, poszukuje posady; za pośrednictwo ofiaruje rubli 100. Oferty pod „Pośrednictwo" przyjmuje Kurjer. 34655

Młoda panienka, ukończywszy 4 klas, z muzyką, poszukuje miejsca do dzieci. Piękna 19—5. 34677

Młoda osoba poszukuje miejsca do zarządu domem w Warszawie lub na prowincji.—Oferty przyjmuje Kurjer sub „Posada." 34476

Niemka z russkim i francuskim ma kilka godzin wolnych. Złota 37, m. 10. 34418

Osoba inteligentna, posiadająca język russki, poszukuje miejsca do zarządu domem lub zajęcia się dziećmi. Ogrodowa 16, mieszkania 20. 34686

Osoba młoda, z russkim, poszukuje miejsca do zajęcia się domem, z szyciem. Plac św. Aleksandra № 6, szwajcar wskaże. 34202

Osoba zacnej rodziny poszukuje miejsca do towarzystwa i wyręczania pani. Od 12-ej do 4-ej, Zielna 42—13. 34212

Osoba znająca krój i szycie krawiecczyzny poszukuje miejsca stałego lub na przychodnią. Nowy-Świat 8, m. 85. 34777

Osoba młoda, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, ze świadectwami, poszukuje miejsca za jaknajskromniejsze wynagrodzenie. Oferty: kantor Kurjera Warszawskiego „Po dolance." 34761

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca do towarzystwa albo do zaopiekowania się panienkami, posiada języki francuski i niemiecki. Wiadomość: róg Hożej i Leopoldyny № 74, mieszkania № 1. 34743

Osoba w średnim wieku, niemka, z wyższem wykształceniem, poszukuje miejsca do opiekowania się dziećmi i zarządu domem. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literami A. W. 34685

Osoba znająca szycie bielizny, krawiecczyzny, poszukuje domu prywatnego. Ul. Piwna № 21, m. 5. 34772

Pomocnika buchaltera lub czynności kantorowej poszukuje młody człowiek za skromne wynagrodzenie. Oferty nadsyłać: Biuro Ungra, Wierzbowa 8, dla „Bolesława." 34552

Paryżanka wykształcona, dystyngowana, szuka demi-place lub miejsca towarzyszki. Mazowiecka 11, m. 19, u p. T. T. 34765

Rolnik młody, z dobremi świadectwami, poszukuje posady rządcy lub ekonoma; za pośrednictwo ofiaruje rubli 100. Oferty: „Rolnik młody" przyjmuje Kurjer. 34654

Rodowita niemka poszukuje demi-place.—Schronienie nauczycielek, Zielna № 9, dla „Niemki." 34741

Ukończyłam 4 klasy, poszukuję miejsca do sklepu, do dzieci. Bracka 9—16. 34767

Ukończywszy 6 klas gimnazjum, posiadając muzykę (fortepian), poszukuję zajęcia na wsi. Świadectwa wzorowe. Adresować proszę: Nauczyciel, Krucza 35, m. 12. 34692

Uczeń klasy trzeciej szkoły handlowej, ukończywszy czteroletnią praktykę handlową, poszukuję miejsca w sklepie lub kantorze. Języki polski, russki, niemiecki. Oferty „Poszukującemu" przyjmuje Kurjer. 34[illegible]25

Uzdolniony maszynista litograficzny w chromo i merkantyllu, rodem z Czech, pracował w najcelniejszych zakładach za granicą i był tam zarządzającym, świadectwa chlubne, pragnie zmienić kondycję dla polepszenia losu. Oferty pod adresem: Fr. Toman, drukarnia i litografja Trzebińskiego w Radomiu. 34554

Wychowawczyni łagodna, znająca wykładowo języki, muzykę, gospodarstwo, szycie, szuka zajęcia; może zastąpić matkę dzieciom. Książęca-Rozbrat № 1—9, m. 8, od godz. 12—1-ej. 34207

Wykształcona francuzka z niemieckim poszukuje miejsca w dobrej rodzinie. Długa 25, mieszk. 34. 34796

b) Zaofiarowane.

A) **Potrzebna** jest zaraz dziewczynka inteligentna, z uczciwych rodziców, na posyłki i do nauki. Ulica Niecała 12, w magazynie ubiorów dziecinnych. 34648

Chłopców do terminu potrzebuje zakład koszykarski S. Krokoszyńskiego, ulica Krucza 26. 34728

Dziewczynki do robót papierowych potrzebne, rubla tygodniowo. Świętokrzyzka 3, m. 10. 34718

Dziewczęta do papieru potrzebne do introligatorni W. Kreusch, Żabia 4. 34711

Do magazynu M-me Anna, Marszałkowska 142, 1-sze piętro, potrzebne zdolne staniczarki, do płaszczyków oraz dziewczynki do nauki. 34732

Do gorzelni parowej potrzebny pomocnik i praktykant. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje gorzelany Kope w Mazowiecku, gub. łomżyńskiej. 34774

Do pracowni Natalji Tisserant potrzebne są zdolne panny do staników i podręczne.— Wspólna 24. 34801

Do składu aptecznego potrzebny doświadczony ekspedjent z dobremi referencjami, bez różnicy wyznania. Oferty do M. Neufelda w Częstochowie. 34797

Dziurkarka zdolna potrzebna do bielizny. Kościelna 6, m. 22. 34641

Do pracowni strojów potrzebna zaraz uzdolniona panna do spódnic. Nowy-Świat 55, m. 3. 34427

Gospodyni potrzebna z niemieckim. Świadectwa wymagalne. — Ulica Grzybowska № 65. 34668

Główna ajentura Towarzystwa południowo-zachodnich dróg dla ogłoszeń w wagonach i stacjach, poszukuje zdolnych i poważnych ajentów z referencjami. Z. Iwański, Karmelicka 22, do 11-ej zrana i od 4 do 6-ej po południu. 34663

Kucharka znająca wybornie fach swój, potrzebna na wyjazd do Francji. Wiadomość: Włodzimierska 19, m. 6. 34650

Młodzieniec moralnie wychowany potrzebny jako przychodni praktykant do interesu handlowo-towarowego. Oferty z opisem zajęcia i uzdolnienia przyjmuje Kurjer pod „Work." 34565

Musztarda. Poszukuje się człowieka obznajmionego z fabrykacją musztardy. Oferty złożyć w Kurjerze Warszawskim dla „Filipa." 34262

Niańka z dobremi świadectwami, mówiąca po niemiecku, potrzebna jest do dwojga dzieci. Wiadomość: Kotzebue 4, mieszkania 12. 34800

Potrzebny jest zaraz rybak doświadczony i doskonale obznajmiony z hodowlą karpi oraz produkowaniem zarybku takowych, do gospodarstwa rybnego, na 200 morgach założonego. Porozumienie listowne: Dom. Kamionacz, gubernja kaliska, poczta Sieradz. 34180

Potrzebni są nakładacze do drukarni sztabu warszawskiego okręgu wojskowego, Saski Plac № 7. 34486

Potrzebne są zdolne spódniczarki, podręczne i uczennice do pracowni sukien, Graniczna № 6, m. 6. 34489

Potrzebne zaraz panny do staników, spódnic oraz dziewczynki do pomocy. Nowogrodzka 17, m. 10. 34417

Potrzebne zdolne maszynistki do bielizny męzkiej. Pensja dobra. Drewniana 14, mieszkania 7. 34408

Potrzebne szwaczki i dziurkarki do bielizny. Złota 24, m. 51. 34558

Potrzebne wykończarki do stałej roboty.— Elektoralna № 23, m. 41. 34339

Potrzebne są panny zdolne do staników i spódnic oraz maszynistka. Ulica Zielna № 13. 33673

Potrzebne są zaraz uzdolnione i podręczne do haftu. Ul. Żelazna № 46, m. 29. 34330

Potrzebne panny do krawieczczyzny, zdolne i do nauki, na stałe. Krucza № 5, mieszkania 14. 34472

Potrzebne dwie panny na wyjazd do staników i okryć. Elektoralna 41, m. 10. 34595

Potrzebne są zdolne staniczarki i podręczne do pracowni Lucyny i Róży, ulica Orla № 9. 34695

Potrzebna gospodyni na wyjazd za granicę na czas nieograniczony. Reflektantki raczą składać adresa w kiosku, Krakowskie-Przedmieście wprost Miodowej, Z. W. 34676

Potrzebna młoda osoba do początkowych nauk, francuskiego i muzyki, do dwojga dzieci, blisko Warszawy, na stacji kolejowej. Wiadomość: Wielka 45, mieszkania 36, od 12 do 4-ej. 34673

Potrzebna zupełnie zdatna panna. Pracownia sukien Malinowskiej, Widok 14. 34657

Potrzebne panny do maszyny Whelera-Wilsona do bielizny za dobrem wynagrodzeniem i podręczne. Ulica Krucza № 37, mieszkania 15. 34653

Potrzebne zaraz zdolne maszynistki i podręczne do bielizny. Bednarska 10, mieszkania 11. 34665

Potrzebna jest starsza panna znająca krój i spódniczarka za dobrem wynagrodzeniem oraz uczennica. Śliska 26, m. 3. 34636

Potrzebne są maszynistki, podręczne i uczennice do bielizny. Ulica Sowia № 6 domu, mieszkania 7. 34628

Potrzebne są panny do staników i spódnic. Sosnowa 9—14. 34734

Poszukuję chłopców grających na skrzypcach, wiolonczeli i dużym bębnie. Wiadomość u dyr. orkiestry w Nałęczowie. 34737

Potrzebny młody człowiek, biegły w rachunkowości. Pensja miesięczna rubli dziesięć i utrzymanie. Oferty pod lit. „F. 13" przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 34729

Pomocnicy zecerscy potrzebni są zaraz.— „Rundo", Marszałkowska № 123. 34726

Potrzebne panny do krawieczczyzny, zdolne i podręczne, zaraz. Chmielna № 62, mieszkania 17. 34715

Potrzebne są panny do spódnic i staników. Nowy-Świat № 62, Muklanowicz. 34816

Potrzebny uczeń do sklepu. Wiadomość: skład lamp Podgórskiego, Krak.-Przedmieście 66. 34791

Potrzebne panny podręczne i do nauki. Hoża 36, mieszk. 7. 34789

Potrzeba zaraz młodego zecera do zakładu litograficzno - drukarskiego T. Pruskiego w Tomaszowie Piotrkowskim. Pensja rs. 4 tygodniowo. 34785

Potrzebna bona niemka zaraz. Senatorska 22, m. 29. 34784

Potrzebne panny do spódnic. Aleje Jerozolimskie № 74, m. 17. 34776

Potrzebne zdolna staniczarka, podręczne i uczennice. Żórawia № 9, m. 9. 34764

Potrzebne panny do nauki i podręczne.— Chmielna № 30, m. 7. 34757

Potrzebna zwijaczka do pończoch. Nowy-Świat № 4, m. 5. 34754

Potrzebne maszynistki, podręczne i uczennice do bielizny. Krakowskie-Przedmieście № 10, m. 15. 34808

Ślusarze-monterzy kanalizacyjni potrzebni. Bielańska 9, B. Turowski. 34766

Tapicerski czeladnik potrzebny zaraz do zakładu tapicerskiego, ulica Marszałkowska 115. 34620

Technik potrzebny do dentysty Rozemberga. Nowy-Świat № 36. 34671

Uczeń potrzebny do zakładu tapicerskiego, gładkiej powierzchowności, zaraz. Marszałkowska 115. 34619

Uczeń potrzebny do felczera. Plac św. Aleksandra № 8. 33778

Zaraz potrzebne uzdolnione panny do gorsetów. Fabryka gorsetów, № 8 Miodowa № 8, M. Wiśniewska. 34675

Kupno i sprzedaż.

A) **Są** do sprzedania sprzęty do pralni, szafa z szufladami i z kontuarem. Wiadomość między godz. 1 — 2-gą, ulica Nowy-Świat № 48—15. 2388r

A. **Masło** litewskie mało solone 35, śmietankowe 40 kop. funt. Handel Bieleckiego, Krucza 30. Pud sera litewskiego 9 rs. 34026

A) **Meble.** Garnitury czarne, orzechowe, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie, łóżka, toalety, kredensy, stoły, krzesła, biurka, stoliki do kart, trema i inne meble sprzedaje tanio Koperski, Elektoralna 45. 32295

A) **Z powodu** zmiany posady sprzedaję tanio kompletne umeblowanie z 4-ch pokojów, mało używane. Krucza 10, m. 9. 33733

A) **Magazyn** perski Kiltynowicza, ulica Mazowiecka 16, poleca wielki wybór dywanów oryginalnych perskich, portjer, mebli, szlafroków i t. p. Ceny najniższe. 2242r

A. **Kefir** leczniczy, przez powagi lekarskie uznany za najlepszy, poleca zakład kefirowy p. aptekarza K. Zyckiego. Cena butelki 15 kop., w abonamencie $12^1/_2$ do 10. Kantor i skład Chmielna 23, sklep własny Jerozolimska 64, wprost Kruczej. Sprzedaż w instytucie magistra farmacji Ziemińskiego. 34702

Bryczka nowa (węgierka), szarabanik używany do sprzedania. Leszno 70. 34678

Bardzo tanio szkatuły żelazne, kłódki angielskie duże, plombmaszynki firmowe.— Tłomackie 13, Sikorski. 31934

Bilard wiedeński salonowy najnowszego systemu, do sprzedania w bawarji, Piwna № 29. 34226

Do sprzedania sekreterka antyk, 2 duże marmurowe girydony, Matejki album oprawny, dzwonki elektryczne, statki do prania i inne przedmioty gospodarskie bardzo tanio do sprzedania. Królewska № 18, mieszk. 1, od 10 do 2-ej. 34780

Duże wazony ze starej francuskiej porcelany, z czasów Dyrektorjatu, kandelabry starożytne w stylu „rococo" do sprzedania. Chłodna 30, m. 6, od 12 do 6-ej. 34795

Do sprzedania garnitur mebli orzechowych mało używanych, dobrej roboty. Chmielna 48, m. 5. 34746

Do sprzedania kanapa starożytna, kredens orzechowy, łóżka, klęcznik. Wspólna 26, mieszk. 26. 34735

Do sprzedania garnitur mebli i umywalnia machoniowe. Tamka № 40, stróż wskaże. 34661

Do sprzedania serwantka machoniowa i fotel skórzany, jakoteż dwie wanny, balja i stągiewka. Aleksandrja 4, stróż wskaże. 34660

Do sprzedania koń wierzchowy 6-letni.— Ulica Marszałkowska № 81. 34700

Dwa palta uczniowskie w dobrym stanie.— Chmielna 76, m. 9. 34167

Do sprzedania płaszczyk i kaftanik granatowy, żakiet czarny i bronzowy, okrywka koronkowa czarna. Złota 22, m. 1. 34466

Fortepian Kralla i Seidlera, wybornie ograny, niedawny, do sprzedania za przystępną cenę. Włodzimierska 21. 33916

Fabryka mebli giętych, Smolna Wysoka 16, poleca meble różne po cenach niskich, krzesła od rubli 19 tuzin. 34091

Fortepian za rs. 80. Nowy-Świat № 55, mieszkania 18. 34551

Faeton nowy, solidnej roboty, do sprzedania. Żelazna 55, u stróża. 34412

Fortepian wynajmuję godzinami, miesięcznie, najprzystępniej, strojenie. — Nowy-Świat 1, Strzelecki. 32480

Fortepian krótki, czarny, sprzedaję tanio.— Krucza 17, mieszkania 6. 34209

Fortepian do sprzedania. Nowy-Świat 3, u właściciela. 34651

Futro damskie lisy i palto damskie jesienne do sprzedania tanio. Wilcza 18—14. 34640

Fortepian Kralla rs. 290. Nowy-Świat 22 m. 20. 34781

Fortepian krótki, czarny, z blatem metalowym, do sprzedania tanio. Pańska 10. 34756

Fortepian piękny, z angielską mechaniką, do sprzedania. Długa 25, lombard. 34805

Garnitury, otomany, szeslongi sprzedaję do 30% niżej cen magazynowych. Marszałkowska 113, tapicer. 34813

Garnitur, garniturek fantazyjny, kolumny, kredens, stół, krzesła, biurko, otomana, szeslong, szafy, łóżka. Sienna 19. 34493

Garnitur mebli rzeźbiony czarny, lepszej roboty, orzechowy, fantazyjny czarny, gabinetowy i otomana urzędowej roboty. Marszałkowska 115—10. 34621

Gruszki, jabłka, śliwki hurtownie i detalicznie po cenach nizkich wyborowe gatunki poleca Z. Krasnodębska. Chmielna 26. 33341

Garnitur mebli machoniowych używanych do sprzedania w zakładzie stolarskim, Świętokrzyzka № 15. 34233

Jest do sprzedania lustro machoniowe w dobrym stanie. Nowy-Świat 19, m. 15. 34191

Jest do sprzedania faeton, wolant i bryczka. Ulica Nowy-Świat 25, w zakładzie kowalskim. 34779

Kupuję maszyny krawieckie, szewckie, kamasznicze, damskie. Dzika 20, mieszkania 34. 31845

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 33430

Kanapa, 2 krzesła aksamitne machoniowe rs. 46, stół rs. 12, używane. Marszałkowska 123, mieszk. 11. 34752

Kupię garnitur droższych mebli czarnych lub orzechowych, świeżych i trwałych.— Oferty u stróża, Hoża 52. 34803

Kupię chomonta małe angielskie, lando, sanki petersburskie, czaprak. Ulica Czysta 4, stróż. 34716

Kartofle z majątku Kopana można zamawiać od jednego korca, 270 funtów, z dostawą 120 kopiejek. Sprzedaż na próbę na garnce.— Hortensja 2 i Hoża 7—16. 34794

Kredens używany tanio do sprzedania. Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 34748

Lando gumowe koła, amerykan, dwukółka amerykańskie pianino sprzedam. Nowy-Świat 8, gdzie remiza. 32133

Lunetę olbrzymich rozmiarów, sięgającą na kilkanaście wiorst, fabryki angielskiej Dolanda, pozostawiono do sprzedania za rs. 20 w sali licytacyjnej „Monopol", Senatorska № 28. 2389r

Meble garnitur czarny, otomany, szeslongi. Sprzedaję tanio. Marszałkowska № 56, m. 9. 33324

Meblowe pokrycia najróżnorodniejsze kołdry, serwety, firanki, chodniki najtaniej!— Giełżyński, Marszałkowska 137. 2145r

Meble gabinetowe używane, fortepian Seidlera do sprzedania. Hoża 13—1. 2352r

Maszyna pończosznicza № 14, szeroka, mało używana, do sprzedania za bezcen. Zgłaszać się: Zielna № 4, mieszkania 6, od 2 do 4-ej po południu. 34310

Meble. Makow, Solna 9, duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 34355

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20—15. 34510

Maszyna Singera zupełnie nowa, bardzo tanio. Pańska 57, sklep spożywczy. 34740

Maszyna do dziurek, zarazem do ładnego zwyczajnego szycia, za pół ceny. Prosta 6. stróż wskaże. 34739

Mleko z dominjum Pass, codziennie świeże, kwarta 9 kop. Wspólna 19. 34635

Meble za bezcen, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biura i inne, jakoteż zamieniam nowe na używane z małą dopłatą. Świętokrzyzka 16, m. 13. 34768

Nowość!!! Materace sprężynowe własnego pomysłu, przewyższające wygodą i elastyką wszelkie dotychczas praktykowane. Model do obejrzenia. Tapicer Wacław Wendyński, Marszałkowska 99. 34699

Otomana do sprzedania. Od 3—5-ej, Nowy-Świat 59, stróż wskaże. 34617

Otomany gustowne dobrej roboty, garniturek gabinetowy bardzo tanio. Bracka 10, stróż wskaże. 34532

Otomana dobrze zrobiona, włosem wysłana, niedrogo do sprzedania. Chłodna 6, mieszkania 17. 34744

Otomana za 18 rubli do sprzedania. Widok 22, m. 24. 34684

Obraz z trzech części składany, z ołtarza polowego z wieku XIV-go, jest do sprzedania. Obraz wymieniony przedstawia: na środkowej części Zesłanie Ducha św., na skrzydłach zaś czyli okiennicach po dwa bardzo ciekawe obrazy szkoły staroniemieckiej, wykonane na drzewie gipsem zaprawionem i na sposób byzancki wyzłacanem. Wiadomość: Hoża № 48, mieszk. 10. 34759

Poszukuję umeblowania do gabinetu męzkiego. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Kr. 36." 34242

Podeszwy gumowe są trwalsze niż skórzane, w cenie prawie równe, hygieniczne, mogą być zastosowane tak do nowego jak również i zużytego obuwia, przyjemne w chodzeniu, zabezpieczające od wilgoci. Przymocowaniem w przeciągu jednego dnia zajmuje się Skład wyrobów gumowych F. Wierzbicki et Comp., Warszawa, hotel Angielski. 33428

Pianina poleca w wielkim wyborze, najnowszych konstrukcyj i po najprzystępniejszych cenach, z poręczeniem, Dütz. Marszałkowska 140. 34300

Pianino na drobne rozpłaty miesięczne ktoby sprzedał, zechce złożyć ofertę poste-rest. „Pianorat." 34680

Pianino zagraniczne, nowe, tanio do sprzedania. Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 34747

Rower sprzedam 50 rs. Żórawia 13—14. 34401

Rower angielski masywny, nowy, tanio.— Sklep tabaczny, Senatorska 10. 2329r

Stół machoniowy przed kanapkę i salopka granatowa na lat 14 do odstąpienia. Wielka 33, m. 32. 34770

Siodła damskie i męzkie, oraz wszelkiego rodzaju uprzęże na konie, wyrabiają się najtaniej w zakładzie wyrobów rymarskich Adama Zawadzkiego w Warszawie, Królewska № 6, (róg Saskiego placu). 34790

Tanie jabłka i gruszki na komput z Jankowa, poleca skład nasion „Ogrodnik Polski", Mazowiecka 11. 2379r

Tanio sprzedam piękne szafy sklepowe i kontuar, przydatne do każdego interesu. Krakowskie-Przedmieście 69, m. 3. 34782

Wyżeł do sprzedania tanio. Koszary Jerozolimskie, u stróża Biruckiego. 34638

Ważne dla pp. cukierników i owocarni. Pomidory na pudy, owoce: renglody, węgierki, gruszki wyborowe na pudy. Wiadomość na stacji w bufecie w Skierniewicach, u M. Lisieckiego. 29569

Z. Krasnodębska, Chmielna 26. Przyjmuje zamówienia na włoszczyznę i kartofle. 33340

Zamówienia na dostawę do domów kartofli Early Rose, nadzwyczaj smacznych i trwałych, z dom. Pęcice, według próbek, przyjmuje p. Dunin, ul. Wspólna № 26, m. 25, w godzinach przedpołudniowych. 34758

2 łóżka orzechowe stylowe do sprzedania u stolarza, Hoża № 11, w drugiem podwórzu. 34234

40 rs. Fortepian do sprzedania. Wspólna № 50, m. 9. 2378r

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania dobra korzystnie oraz domy, donacje do odstąpienia, rs. 10,000 do lokacji. Wiadomość: Szkolna № 6, mieszk. 2, do 10 i 3—6-ej. 33777

Do sprzedania sklep spożywczy. Ulica Złota № 26. 33797

Apteki kupna do 5,000 rs. obrotu lub dzierżawy większej poszukuję. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Mirona.” 34706

Do sprzedania, zamiany i wydzierżawienia: majątki ziemskie, kolonje, wille różnej wielkości, domy w Warszawie i na prowincji.— Kantor Komisowy, Nowosenatorska № 6. 34531

Dom przy Nowym-Świecie sprzedam. Wiadomość: Nowy-Świat 27, m. 8, do 11-ej, od 3 do 5-ej. 34421

Dwie apteki, normalną i sielską, sprzedam lub wydzierżawię. Warunki dogodne. Senatorska № 28, Biuro Komisowe, W-ny Hoyer. 34783

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjno-galanteryjny, dobrze procentujący, z powodu niemożności prowadzenia jednej osobie. Wiadomość: ulica Złota 7/9, w sklepie introligatorskim. 34802

Do sprzedania sklepik spożywczy. Aleje Jerozolimskie № 31. 34708

Folwark włók 15, w gubernji siedleckiej, bez serwitutów i Towarzystwa, z dobremi budynkami, inwentarzem, zasiewami, z pięknym lasem mórg 53, łąkami, stawem, ogrodem, do sprzedania. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. Wiadomość: Długa 8, fabryka syfonów. 34499

Istniejąca od lat 18 traktjernia w targu na Ordynackiem, 64 Nowy-Świat, jest do odstąpienia z powodu słabości właścicielki tejże. Wiadomość na miejscu. 34807

Interes dla zduna. Z przyczyny ciężkiej choroby właściciela, dom z fabryką zduńską do sprzedania. Wiadomość na miejscu, w mieście Rawie, ulica Konstancja № domu 200. 34629

Jedna z najlepszych kawiarń, w zaludnionej dzielnicy, tanio do sprzedania. Wiadomość: Piwna 15, m. 9. 34627

Kawiarnia do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość: Chłodna 16. 2361r

Kupię domek za kilka tysięcy rubli, może być za rogatkami lub na Pradze. Oferty: Biuro Ungra, Wierzbowa 8, dla „Wojciecha P.” 34760

Kawiarnię z bilardem sprzedam lub oddam w administrację. Piwna 13, stróż. 34804

Kawiarnia z urządzeniem do sprzedania.— Zakroczymska № 3. Cena przystępna. Wiadomość u stróża. 34624

Kawiarnia egzystująca od lat 30 jest do sprzedania każdego czasu z powodu choroby. Ul. Nowomiejska № 17. 34038

Młody (lat 30) wyższej rangi urzędnik, z pensją 1,000 rs. rocznie, prosi o pożyczkę 250 rs. Oprócz prawdziwej, serdecznej wdzięczności, zapewnia odpowiedni procent. Oferty uprasza się nadsyłać do kantoru Kurjera dla „Młodego urzędnika”, za okazaniem rubla z r. 1892 za № 111227. 34394

Magle do sprzedania. Marjańska № 11. 34738

Magle do sprzedania w dobrym stanie. Cena przystępna. Ulica Leszno № 18. 34773

Mleczarnię z krowami, gospodami sprzedam. Wiadomość: Wspólna № 2, dystrybucja. 34679

Magle sprzedam zaraz. Nowolipie № 34. 34670

Od 2,000 do 15,000 ulokuję na dom w Warszawie. Wiadomość: Nowy-Świat wprost Świętokrzyzkiej, skład obić Sommera. 34236

Place tanio do sprzedania przy ulicy Dzikiej № 70. Wiadomość u właścicielki. 34763

Poszukuję inteligentnej wspólniczki z 50 rs., zamieszkałej w środku miasta, nie wysoko. Tamże garnitur mebli orzechowych za bezcen. Nowowielka 5, m. 2. 34697

Rs. 40,000 potrzebne na 1-szy numer po Towarzystwie Miejskiem rs. 60,000. Wiadomość: Złota № 8, mieszk. 14, między 5 a 6-tą po południu. 34667

Rubli 4,000—5,000 potrzeba na 1-szy numer hypoteki. Wiadomość w kancelarji rejenta Dziewulskiego, w sądzie okręgowym. 34467

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Nowolipki № 65. 34736

Skład legumin w domu narożnym do sprzedania. Wiadomość: Nowogrodzka 24, sklep spożywczy. 34727

Są do sprzedania zaraz magle w dobrym stanie. Ulica Chmielna № 18. 34725

Sklep kolonjalno-spożywczy w ruchliwym punkcie sprzedam. Wiadomość: Marjensztadt 19, m. 7. 34719

Sklep spożywczo-dystrybucyjny dobrze procentujący zaraz do odstąpienia. Ogrodowa 4. 34775

Sklep spożywczy, od kilkunastu lat egzystujący w dobrym punkcie, mieszkanie frontowe, pieczywo opłaca komorne, z powodu pilnego wyjazdu do odstąpienia. Cena przystępna. Żórawia 4. 34717

Skład węgli kamiennych i drzewa do sprzedania. Ulica Chłodna № 51. 34713

Sklep spożywczy z dystrybucją jest do sprzedania z powodu wyjazdu, przy ulicy Leszno № 55. 34682

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesów. Komorne tanie. Nizka № 48. 34631

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, egzystujący od lat kilkunastu w dobrym punkcie, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Wiadomość na miejscu, ulica Świętokrzyzka № 28. 34248

Sprzedam zaraz sklep spożywczo-dystrybucyjny dobrze procentujący. Wiadomość w sklepie wód, Elektoralna 4. 34596

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania zaraz z powodu niemożności prowadzenia jednej osobie. Piękna 40. 33504

Sklep galanteryjno-spożywczy sprzedam.— Wilcza 21. 34183

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania z powodu starości żony. Marszałkowska № 69. 2350r

Skład węgli do sprzedania. Nowogrodzka № 31. 33986

Trzy włóki ziemi pszennej, od lat paru nieuprawianej oraz ogród owocowo-warzywny kilkomorgowy w powiecie kolskim zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość: Chmielna 8, mieszk. 3, między 2 a 4-tą po południu. 34443

Z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania sklep spożywczy. Chmielna 38. 34798

Za rs. 700 odstąpię dystrybucję i skład materjałów piśmiennych; punkt pierwszorzędny i klijentela wyrobiona. Wiadomość w składzie tabacznym W-go Muśnickiego, Marszałkowska № 80. 34642

1,500. Osobie pożyczającej rs. 1,500 na interes handlowy, daję w procencie mieszkanie (pokój osobny) z usługą, za współudział w pracy osobne wynagrodzenie. Oferty przyjmuje Kurjer sub „1,500 Chmielna.” 34696

20,000 rs. Żądaną jest suma małoletnich, bez pośrednictwa, na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie domu murowanego w Warszawie. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. „H. W. 20.” 33827

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13, **Filja Nowy-Świat 12.** Załatwia **przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli.** 33431

A) W. Zaborski kantor przewozowy, Krakowskie - Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli, towarów, po cenach najprzystępniejszych. 30146

Do wynajęcia zaraz sklep, z 2-ma wystawowemi oknami, obszernym pakamerem, urządzeniem gazowem, szafami i kontuarami. Wiadomość u właścicielki domu, Miodowa 21, róg Długiej, od 9-ej do 12-ej w połud. 34270

Do wynajęcia zaraz 8 pokoi, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew, drugie piętro, Nowy-Świat 34, rocznie 800 rubli. Wiadomość: w sklepie Bohtego. 34724

Dwa pokoje umeblowane do wynajęcia. Wspólna 4, m. 5. 2386r

Dla panienki pomieszczenie, całodzienne utrzymanie, fortepian. Wiad.: ulica Warecka 15—6. 34687

Kawaler poszukuje pokoju przy familji, może być ze stołem. Listy do hotelu Drezdeńskiego dla „16”. 34494

Lokal o 8-u pokojach, z przedpokojem, kuchnią, alkową, spiżarnią, waterklozetem, wanną, prysznicem i innnemi dogodnościami, na 3-m piętrze, w domu pod № 5 przy ulicy Widok,—oraz stajnia na trzy konie i wozownia, z powodu wyjazdu, do wynajęcia od 1-go stycznia 1894 r. za umiarkowaną cenę. 34666

Młode osoby, życzące zamieszkać w Warszawie, w celu specjalnego wykształcenia, znajdą mieszkanie z całodziennem utrzymaniem i konwersacją francuzką, u wdowy francuzki. Wszelkie wygody, oraz opieka moralna zapewniona. Skrupulatny wybór osób. Niecała 9—4. 34701

Mieszkanie umeblowane, jest do wynajęcia od 1 listopada na pięć miesięcy; składa się z 6-ciu pokojów, 2-ch pokojów dla służby i wszelkich wygód, Włodzimierska 19, mieszkania 6. 34649

Okazja! z powodu nagłego wyjazdu eddaję lokal:: dwa pokoje, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze. słoneczne, suche, ciepłe, zlew, wodociąg Chmielna d. 28, m. 8. między Marszałkowską i Bracką. 34644

Obszerna piwnica, widna i sucha do wynajęcia. Widok № 19. 34690

Pokój kawalerski, meblowany frontowy ze samowarem i usługą do wynajęcia zaraz. Świętokrzyzka 39, m. 12, róg Marszałkowskiej. 34397

Pokoiku przy porządnej familji poszukuje kobieta. Świętokrzyzka 27, m. 11. 34517

Posłaniec bezdzietny, poszukuje mieszkania za obsługę. Ulia Świętokrzyzka № 1. 34814

Przy inteligentnej rodzinie pomieszczenie dla panien uczących się, może być pomoc w naukach, konwersacja francuzka, fortepian. Marszałkowska 71, m. 20. 34645

Poszukuję dwóch lub trzech nieumeblowanych pokoi, z kuchnią i wszelkiemi wygodami, najwyżej za 360 rubli. Adres: Sąd Okręgowy. Kisielewicz. 34731

Potrzebne od 1 listopada 3 pokoje z przedpokojem i kuchnią. Wilcza 18—14. 34639

Pokój słoneczny, widok rozległy, meble, usługa, do wynajęcia zaraz. Piękna 3—17, przy alejach. 34733

Pokój wynajmę zaraz, parter, front, dla osoby pojedyńczej. Sosnowa 11. 34664

Różne lokale fabryczne z parą, do wynajęcia w każdym czasie. Grzybowska 55. 34745

Sklep do wynajęcia, Długa, róg Miodowej, gmach cerkiewny. 650 rubli rocznie. Wiadomość na miejscu. 32483

Sklep z pokojem do wynajęcia zaraz, 360 rs. Tamże szal francuzki nowy. Wiadomość u właścicielki domu, Chmielna 12. 33759

Salon elegancko umeblowany, z przedpokojem, z pościelą i usługą, blizko ulicy Marszałkowskiej do wynajęcia. Widok № 19, stróż wskaże. 34689

Student poszukuje pokoju za lekcję. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Pokój Lekcja.” 34634

Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej № 1. Sklep narożny, obszerny, z lokalem lub bez, każdego czasu do wynajęcia. 34415

Tanio pomieszczenie wygodne dla osoby inteligentnej. Nowogrodzka № 23, mieszkania 10. 34522

Trzy pokoje z przedpokojem, od frontu, do wynajęcia zaraz, razem lub pojedyńczo. Żórawia 28. 2385r

Wilcza 26A, między Kruczą a Marszałkowską, od każdego czasu do wynajęcia 6 dużych pokojów, przedpokój i kuchnia, z wanną, waterklozetem, za 700 rubli; 4 pokoje przedpokój i kuchnia, z waterklozetem, za 400 rubli rocznie i sklep z pokojem lub bez. 33712

Za 6 rubli miesięcznie, stajnia na dorożkę i konia. Elektoralna 49, m. 11. 34681

Zaraz do wynajęcia 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, pierwsze piętro, front. Tamka 46. 34798

5 pokojów i t. d., odstąpię od 1 listopada, roczna cena 500 rs., front, 2-e piętro, 3 wejścia. Wilcza 59. 34175

Doniesienia rozmaite.

A. Chłopczyka poszukuje do wspólnego przygotowania do wstępnej klasy gimnazjum. Wiadomość: Włodzimierska 1, mieszkania 26. 34753

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, m. 17. 34786

Adres: Fabryka kwiatów Anny Gierasieńskiej przeniesioną została na ulicę Długą № 19, mieszk.ania 20, gdzie magazyn W-nej „Luli,” także potrzebne są podręczne i uczennice. 34683

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość lub na kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli. Elektoralna 19. 28828

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne, wspólne z wszelkiemi nowoczesnemi dogodnościami, Leszno 22. 31892

Biedna wdowa, b. bona, w podeszłym wieku, mająca nogi popuchnięte, uprasza o wsparcie łaskawe osoby. Oferty pod literami „R. Z. bona” przyjmuje kantor „Kurjera.” 2377

Dowód № 10172 wydany przez biuro bankierskie H. Wawelberg, na złożoną pożyczkę premjową szlachecką na rs. 100, serja 12453 № 14 zaginął. Odpowiednie zastrzeżenia zrobiono. 34793

„Febus.” Hurtowy i detaliczny skład nafty i benzyny russkiej, Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa Braci Nobel, Marszałkowska 146. Dostawia naftę, pyronaftę i benzynę do mieszkań w naczyniach hermetycznych. 34560

Froter przyjmuje wszelkie zamówienia do zaprawiania podłóg i posadzek, oraz malowanie tychże olejno, mycie i kitowanie okien. Ceny przystępne, M. Zaborowski. Ulica Nowogrodzka № 32. 34720

Kapelusze filcowe, najświeższych form od 60 kop. sprzedaje berlińska fabryka kapeluszy. № 150 Marszałkowska, róg Erywańskiej. 32124

Krawiecczyznę i bieliznę szyję, gustownie tanio. Świętokrzyzka 15, m. 12. 34322

Lekcyj robót klockowych udzielam u siebie, według wzorów wiedeńskich w ściegach czeskich, idria, reticello, gipiurowych i weneckich. Hoża 50, m. 10, od 2—4. 34643

Masażystka Jelińska z Warszawy, wyjeżdża na czas dłuższy do Łomży. Adres dom Tykocinera przy Nowym Rynku. 34487

Mężatka młoda, ze świeżym pokarmem, poszukuje dziecka do piersi. Żórawia 41, mieszkania 29. 34771

Można egzercytować się na dobrem pianinie. Oferty pod „Pianino” przyjmuje Kurjer Warsz. 33812

Nagrody rs. 2. D. 8-go b. m. przejeżdżając ulicami: Nowem-Miastem, Przyrynkiem i placem wojennym zgubiono niklowy zegarek. Znalazca raczy odnieść na Bednarską № 6, mieszk. 24, gdyż to jest pamiątka. 34674

Nieszczęśliwa wdowa z dwojgiem dzieci uprasza osoby litościwe i dobroczynne o łaskawe udzielenie jej wsparcia na kupno maszyny do szycia, czem jedynie może podtrzymać byt swój z rodziną. Oferty „Nieszczęśliwa” przyjmuje kantor Kurjera. 2376

Od 30 kop. kapelusze do ubierania. Żórawia № 31, mieszk. 11. 34313

Obiady prywatne po kop. 50. Hoża № 7, mieszkania 22. 34637

Pracownia „Julie” przyjmuje suknie od rs. 3-ch, (oraz szuby i rotundy), wykończa podług najświeższych paryzkich żurnali. Nowo-Senatorska № 7, m. 17. 34213

Pracownia krawatów „Louise” wyucza w trzech tygodniach, przyjmuje roboty z danego materjału. Orla 10, oficyna prawa. 34480

Pracownia sukien i okryć damskich i dziecinnych, Wielka 49, m. 15, parter, oficyna lewa, wykonywa takowe starannie podług ostatnich żurnali, po przystępnej cenie. Suknie od 2-ch rs. 34724

Suczka wyżlica, sześciomiesięczna, 5 października aginęła, wabi się „Murza.” Znalazca raczy zwrócić do kancelarji warszawskich teatrów, za nagrodą. 34592

Szyby lagrowe i zwyczajne, djamenty szklarskie i kit pokostowy najtaniej w składzie szkła, porcelany i szyb do okien Aleksego Baytel, ulica Podwale № 7, telefonu № 161.— Zamówienia z prowincji wysyłają się za zaliczeniem Nahname. 29382

Technik dentystyczny wstawia sztuczne zęby. Ulica Krucza № 38, m. 11. 34693

Tanio wyuczam krawatów, w domu i na mieście, kurs dwa tygodnie. Fasony najświeższe. Krucza 36—1. 34166

Uczennice, które chcą się wyuczyć specjalnej roboty krawieckiej, zgłoszą się: plac św. Aleksandra № 14, m. 8. 34723

Uczeń szkoły handlowej prosi o pożyczkę na wpis, gdyż termin upływa, oraz o korepetycje za obiady. Upraszam łaskawe oferty składać w Kurjerze pod „Zet uczeń.” 34647

Ważne dla pań. Piorę wykwintnie rękawiczki od najkrótszych do najdłuższych, po 8 kop. para. Freta 11, m. 14. 34769

W zakładzie maszyn, aparatów, pras i tym podobnych maszynerji aptecznych Juljana Kotoskiego istniejącego od roku 1861, przyjmują się wszystkie obstalunki, wykonywa się terminowo i akuratnie, co wiadomo jest wszystkim, zakład wywiązuje się ze swego zadania jak najpochlebniej; tamże potrzebni uczniowie. Ulica Szczygla № 3. 34705

Zgubiono zegarek złoty z dewizką w kształcie sztylecika, przechodząc przez Aleje Jerozolimskie, Marszałkowską i Żórawią. Uczciwy znalazca odniesie na Żórawią 43, m. 19, za nagrodą. 34714

Znaleziono żakiet damski pluszowy. Ulica Samborska № 2. Kaliński. 34626

Zgubiono w piątek wieczorem dwa duże zwinięte obrazy olejne. Chmielna, Marszałkowska, Widok. Dobre wynagrodzenie. Chmielna 34, mieszk. 6. 34451

145 Magazyn J. Konarzewski, Marszałkowska № 145: poleca:

145 Duży wybór szlafroczków wełnianych, flanelowych, barchanowych, od skromnych do najelegantszych.

145 Duży wybór bluzek, matinek jedwabnych, wełnianych, flanelowych i barchanowych.

145 Duży wybór halek jedwabnych, wełnianych, włóczkowych i barchanowych.

145 Duży wybór sukienek, ubranek dziecinnych, płaszczyków, kapturków i czapeczek.

145 Duży wybór gustownych flenel, flanelek i barchanów, począwszy od najtańszych.

145 Własna pracownia przy magazynie wykonywa roboty z własnych i powierzonych materjałów, elegancko i po cenach przystępnych. 34020

3) Trębacka № 3.—Magazyn Zaorskiej kupuje wszelką używaną garderobę. 34611

W drukarni *Kurjera warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Сентября (10 Октября) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).